

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

2 II 1997

Nr 5 (1765) Rok XXXIX

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

OGIEŃ I ŚWIATŁO

"Ktokolwiek jesteś - wyjdź dzisiaj wieczorem z twego pokoju, w którym wszystko znasz; najbliższy dla oddali jest twój dom" (R. M. Rilke).

Tworzymy sobie swój świat, by zamieszkać w nim jak w pokoju. Świat bez tajemnic i zagadek, świat prosty i nieskompikowany, świat bez wymagań... Ten świat staje się naszym domem, w którym zamykamy siebie i powoli zaczynamy myśleć, że jest on jedyny i możliwy. Tymczasem *"nasze serce wciąż jeszcze przewyższa nas samych i nie możemy za nim podążyć poprzez obrazy, co je łagodzi"* (R. M. Rilke).

Jak odrzucić owe "łagodzące obrazy", by nadążyć za sercem, które nie chce być zamknięte w pozorach i półprawdach? Zrozumienie przychodzi przez światło i ogień... Ogień daje światło, a spalając oświetla. Spalanie jest zniszczeniem, a oświetlanie - wydobyciem na jaw tego co ukryte.

Trzeba spalać się w ogniu miłości, by poprzez to światło ujrzeć prawdę istnienia. Potrzebny jest całkowity "pożar naszego świata", by serce stało się wolne i znalazło prawdziwe światło. *"Długo się drewno opierało pojednaniu z twym płomieniem ciemnym, teraz cię żywią sobą, w tobie płonę"* (R. M. Rilke).

Sens ludzkiego życia można by zamknąć w symbolu świecy, która płonie i oświeca. Płonąc spala się, zaczyna jej ubywać, bo tak jak bez ognia nie ma światła, tak bez ofiary nie ma prawdziwego życia i poznania. Toteż



życie chrześcijańskie jest niejako odmierzone świecą. Świeca chrzcielna to symbol uczestnictwa w świetle Chrystusa zmartwychwstałego podobnie i świeca pierwszokomunijna. Również przy ślubie pojawia się ona w rękach nowożeńców jako symbol życia wraz z Chrystusem na chwałę Ojca. Śmierć też domaga się świecy - symbolu ofiarnego życia. Tak więc zawsze będzie ogień i światło.

Jest jedno takie życie jak ogień i światło. Spalone w płomieniu miłości jako żertwa dla Boga rozświetla swym blaskiem nasze poplątane drogi. To Matka Boża Gromniczna.

Ks. Wiesław GRONOWICZ

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIĄKA
(str.2)
- **FAKTY * FAKTY * FAKTY**
KATOLICKIEJ AGENCJI
INFORMACYJNEJ
(str.4-5)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁĄGA
ODPRAWA A ZASIŁEK
DLA BEZROBOTNYCH
(str.6)
- **DAR I TAJEMNICA (5)**
JAN PAWEŁ II
(str.6)
- **EMIL CONSTANTINESCU**
Z PREZYDENTEM RUMUNII
ROZMAWIA M. PRZECISZEWSKI
(str.7)
- **BOGURODZICA**
PIEŚŃ OJCZYSTA
MIECZYSLAW ROKOSZ
(str.8-9)
- **KRYMINALISTA DARIUSZ P.**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA A. JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE**
PARYŻ - OPLATKOWY CZAS;
BRUAY LA BUISSIÈRE
- WIECZÓR KOŁED;
(str.12,13)
- **KONIUNKTURALIZM**
KOCZOWNICZY
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT**
O NIEWOLNICTWIE DZIECI
I SUDANIE
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**

3 II - 16 II

Z KRAJU



■ Komisja konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego przyjęła większością głosów projekt nowej konstytucji. Przeciw głosowali poseł KPN i senator Solidarności. Od głosu wstrzymał się dysydent UW J. M. Rokita. Projekt musi uzyskać akceptację społeczną w ogólnokrajowym referendum i zostać zaakceptowany przez Sejm, Senat i Prezydenta. Kontrowersyjność projektu i długa droga legislacji mogą spowodować, że obecny parlament nie zdąży z uchwaleniem nowej konstytucji przed tegorocznymi wyborami.

■ Premier Cimoszewicz przebywał w Izraelu, gdzie wysłuchał od przewodniczącego Knesetu pogadanki na temat "zjawisk antysemityzmu" i "potrzeby zwrotu majątku żydowskiego". Cimoszewicz obiecał sprawę "ponownie przemyśleć".

■ Wizytę w Polsce zakończył prezydent Rumunii Constantinescu, który zaproponował szeroką współpracę pomiędzy Bukaresztem i Warszawą. Nieoficjalną część wizyty prezydenta zdominowały spotkania z polską opozycją, w tym z przewodniczącym "S" M. Krzaklewskim.

■ Sejmowa komisja d.s. lustracji proponuje utworzenie sądów lustracyjnych, do których będą się mogli odwoływać politycy osądzeni o współpracę z SB, celem oczyszczenia z ewentualnie niesłusznych podejrzeń.

■ Ruch Odbudowy Polski wyraził zaniepokojenie losami wspólnego projektu konstytucji opracowanego i przyjętego także przez Solidarność. Do Akcji Wyborczej S przystąpiła bowiem nowa grupa polityków m.in. dysydenci z UW, którzy ten projekt konstytucji głośno krytykowali.

■ Postanka Unii Wolności K. Piekarska przyjęła od L. Millera (SLD) stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Piekarska zawiesiła członkostwo w klubie UW.

■ Szwajcaria przekaże do Warszawy listę osób, głównie ofiar Holocaustu, których konta bankowe zostały nielegalnie zlikwidowane i przejęte przez komunistów w 1949 r. Umożliwi to spadkobiercom zmarłych dochodzenie ich praw.

■ MSZ prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie niefrasobliwości ambasadora RP na Litwie. Pani Ambasador Eufemia Teichmann przestała do kraju otwartym tekstem bez zaszyfrowania tajny raport zawierający analizę sytuacji na Łotwie.

■ W 1996 r. oddano do użytku 18% mniej mieszkań niż w 1995, kiedy także odnotowano regres. 20% mniej mieszkań oddało budownictwo spółdzielcze.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Odgrażałem się tu nieraz, że zrobię portret pamięciowy Unii Wolności. Już chyba nie trzeba, gdyż rola tej partii zmalała do tego stopnia, że nie warto się nią poważnie zajmować. Schodzi ze sceny politycznej i nikogo to zanadto nie dziwi. Ostatnio znów sześciu posłów o głośnych nazwiskach opuściło jej szeregi i właściwie potraktowano to jako coś naturalnego. Opinia publiczną zdumiona była tylko, że nie odszedł razem z nimi Tadeusz Mazowiecki. A swoją drogą to ciekawe dlaczego pierwsza partia sierpniowej elity, która wspięła się na plecach Solidarności do władzy jeszcze pod firmą Unii Demokratycznej tak szybko się zużyła politycznie. Co by się nie myślało o Lechu Wałęsie trzeba przyznać uczciwie, że najwcześniej na niej się poznał i na wszelki wypadek jej nieoficjalnemu organowi czyli "Gazecie Wyborczej" odebrał znaczek związkowy.

Myślę, że cała tajemnica tkwi w ambiwalencji duchowej polskiego inteligenta, który prawie pół wieku indoktrynowany przez naukowy socjalizm i światopogląd, uległ znacznej ateizacji. Komunści od samego początku czuli się zbawcami świata, posiadającymi pełny monopol na uszczęśliwienie ludzkości i w Kościele zawsze widzieli konkurenta. Stąd właśnie ta antypatia do religii i totalna nienawiść do kapłanów wszelkich wyznań. Dali temu pierwszy raz wyraz już w trakcie Rewolucji Październikowej, burząc cerkwie i mordując masowo kapłanów. W sumie w czasach stalinowskich zamordowano w Związku Radzieckim przeszło 200 tysięcy duchownych prawosławnych. W Mongolii, Chinach i Korei postąpiono podobnie. W Europie Środkowej, w tym także w Polsce, świątyni raczej nie burzono, a jeśli idzie o księży, to tylko tych najbardziej niepokornych likwidowano fizycznie. Cały wysiłek skoncentrowano na tym, aby szkoła i media odciągały ludzi od wiary. Wprowadzono świeckie obrzędy, które obowiązywały przede wszystkim pracowników administracji, wojska, milicji no i aparaczyków. Tych ostatnich było w sumie więcej niż wszystkich urzędników oraz oficerów WP i MO. Najoporniej ten konsekwentny proceder izolowania wiernych od Kościoła przebiegał w środowiskach rzemieślniczych, chłopskich i robotniczych, najsłabiej natomiast wśród nauczycieli, lekarzy, inżynierów i wszelkich służb mundurowych. Przepraszam, zapomniałem o dziennikarzach.

Skutek tych długotrwałych zabiegów pedagogicznych i propagandowych czujemy po dzień dzisiejszy. To nie przypadek, że wśród wymienionych tu wyżej grup zawodowych mamy najwięcej postkomunistów, a Związek Nauczycielstwa Polskiego jest organizacją najbardziej antykościelną. Niedawno jeden z liderów tego Związku mówił o siostrze Teresie z Kalkuty z osobliwym

przekąsem "Pani siostra Teresa". Oczywiście wielu spośród tych inteligentów, każdy rzecz jasna w swoim czasie, a więc w Październiku, w Marcu, Grudniu, Czerwcu, a nawet dopiero w Sierpniu przeglądało na oczy i próbowało, nie odchodząc od istoty socjalistycznych ideałów, poddać rewizji, naprawie, reperacji system rządów komunistycznych. Oni nie wiedzieli, niektórzy jeszcze do tej pory nie wiedzą, że megalomania komunistów o władniętych żądzą zapanowania nad światem prowadzi zawsze prosto do zbrodni przeciw ludzkości. Ci bardziej uczciwi widząc, że system jest nikczemny, rozstawali się sami z pezetpeerem, tych bardziej radykalnych partia z kolei sama się pozbywała. Tak więc kiedy przyszło co do czego czyli do wybuchu Solidarności byli pod ręką jak znalazł. Natychmiast też wsparli, poparli, dołączyli do ruchu związkowego, ale jako inteligenci z pierwszego pokolenia, nigdy nie przestali być wdzięczni komunie za swój awans społeczny i klasową nobilitację, a w "reakcyjną, wsteczną" rolę Kościoła tylko na moment przestali wierzyć, akurat na ten czas kiedy w salach parafialnych rozdawano dary zagraniczne, potem dawna rezerwa, żeby nie powiedzieć uprzedzenie kodowane im całymi latami przez socjalistycznych propagandzistów wróciło do normy.

Musiąco jednak upłynąć dobrych parę lat, żeby niektórzy z nich się zreflektowali. Okazuje się, że łatwiej było rozstać się z ideologią komunistyczną, która w praktyce prowadziła do wszechstronnej degeneracji jednostki, niż ze światopoglądem materialistycznym zaszczerpionym przez marksistowskich pionierów. Cóż, propagowanie negatywnego obrazu Kościoła jako instytucji wyjątkowo intelektualnie zacofanej, zrobiło swoje. Dopiero dziś niektórzy rodacy zaczynają dostrzegać ścisły związek postępu cywilizacyjnego i duchowego Europy z chrześcijaństwem. Kontynent ten chyba nie bez przyczyny na przestrzeni ostatnich 2000 lat rozwijał się szybciej niż pozostałe części naszego globu. Niestety publicystyka katolicka zbyt mało ten wątek eksponuje. A jednak wpływ naszej religii na rozwój społeczeństw jest faktem.

No dobrze, ale jaki te moje tu wywody mają związek ze schyłkiem Unii Wolności? A taki, że jak z PZPR odchodzili przedtem ludzie ze względów ideologicznych tak z UW uciekają teraz z powodów światopoglądowych. Szczęść Boże Rokicie i Komorowskiemu. I tym wszystkim, którzy przechodzą do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego a razem z nim do AWS.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

OFIAROWANIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE

MI 3, 1-4

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

To mówi Pan Bóg: "Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy się ukaże? Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe. Wtedy będzie miła Panu ofiara Judy i Jeruzalem, jak za dawnych dni i lat starożytnych".

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 2, 14-18

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Ponieważ dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i Jezus także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy przez całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli. Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom.

EWANGELIA

Łk 2, 22-32

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy upłynęły dni oczyszczenia dla Maryi według Prawa Mojżeszowego, rodzice przynieśli Jezusa do Jeruzolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: *Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu.* Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jeruzolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: *Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela.*

ŚWIATŁO NA OCALENIE

Ponad 500 lat temu słynny żeglarz Krzysztof Kolumb, wyruszył w poszukiwaniu nowej drogi morskiej do Indii. Po dwóch miesiącach ciężkiej żeglugi obserwator okrętowy dostrzegł w nocy płonące w oddali ognisko. Wykrzyknął wtedy radośnie: "Światło! Światło!". Okrzyk ten ożywił wszystkich żeglarzy, którzy zaczęli wołać: "światło, światło, ziemia, ziemia..." Potem wszyscy upadli na kolana i dziękując Bogu, że ich szczęśliwie doprowadził do nowej ziemi odśpiewali hymn: "Ciebie Boga wysławiamy..."

To wydarzenie może być obrazem naszej ludzkiej historii jak i historii naszego osobistego spotkania z Bogiem. Ludzkość od chwili grzechu pierworodnego kroczyła w ciemnościach?

Przyszedł jednak czas, że nad Betlejem, nad całą ludzkością rozbłysło oczekiwane światło. Przyszedł Bóg-Człowiek, który sam o sobie powiedział: "Ja jestem Światłością świata". Tę radosną prawdę - jak czytamy w dzisiejszej ewangelii - przekazał nam oświecony Duchem Świętym prorok Symeon w takich słowach: "Oto moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu twego Izraela" (Łk 2, 29). Chrystus przyszedł na ziemię jako Światło na ocalenie zagubionego, żyjącego w ciemnościach grzechu człowieka. On, którego symbolem jest trzymana dziś przez nas zapalona świeca, pragnie i dziś wejść w nasze życie, by oświetlić mroczne zakamarki umysłu i serca, by w ciemnościach naszego wnętrza rozpalic ogień, który będzie ocaleniem i uzdrowieniem. Bez tego Światła nasze poznanie rzeczywistości jest zawsze zniekształcone, a życie traci swój blask i wymiar

prawdy. Dlatego i dziś, na wzór pasterzy i mędrców, trzeba nam w świetle betlejemskiej gwiazdy dostrzec "blask prawdy" czyli Chrystusa. Chrystusa nie stworzonego według własnej wyobraźni, nie takiego, jakiego próbuje wykreować świat - który byłby wygodny i nie wymagał - ale Jezusa w całej Prawdzie, tego z Betlejem i z Kalwarii. Trzeba nam widzieć i przyjąć to, że nad betlejemską grotą - co w swoim prorocztwie podkreśla dziś Symeon - od początku snuje się cień krzyża. Tajemnica Paschalna ma bowiem swój początek w betlejemskiej nocy, kiedy to Chrystus przychodzi na świat odepchnięty przez ludzi i "wzgardzony". W ten pełny "Blask Prawdy", w przestrzeń Chrystusowego światła trzeba nam ciągle wkraczać, by siebie, drugiego człowieka i świat w tym świetle widzieć i oceniać. To światło mamy w sobie strzec i uważać, by nie utracić wrażliwości serca i umysłu na nie. Nie możemy tego światła, którym jest Chrystus przysłaniać sobą, pamiętając, że nie własnym światłem świecimy, ale Jego. To jest warunek, abyśmy dla innych byli drogą do spotkania Chrystusa, ocalenia i uzdrowienia. Wtedy przez nas będą się realizowały słowa Chrystusa, który powiedział: "tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca, który jest w niebie" (Mt 5, 16). Na wzór Maryi, która wydała światu Światłość i my nieśmy innym Chrystusa jako Światło Prawdy, Miłości i Życia. Spróbujmy dać dziś przed Bogiem odpowiedź na pytania: - czy odkryłem już w swoim życiu - jak Symeon - prawdziwe Światło? czy idę za nim i żyję w Jego przestrzeni? - czy sam staram się być światłem Chrystusa, a przez to dla drugiego człowieka drogą do ocalenia i spotkania Boga?

Ks. Ryszard GÓRSKI

"ZANIM PORZUCISZ KOŚCIOŁ"

Oceny postawy wyrażanej w stwierdzeniu: "Chrystus - tak, Kościół - nie" dokonuje dominikanin Wojciech Jędrzejewski. W tekście zatytułowanym "Zanim porzucisz Kościół".

Jędrzejewski wyraża pogląd, że osoby, które odeszły od Kościoła, gdyż w ich mniemaniu nie spełnił on ich oczekiwań, w rzeczywistości wydają na siebie osąd "własnego sposobu przeżywania wiary". Polega ona - czytamy - "na przywiązaniu do narodowych i rodzinnych tradycji, mniej natomiast na świadomości czym w rzeczywistości jest chrześcijaństwo". Zdaniem Jędrzejewskiego, człowiek który tak bardzo gorszy się Kościołem, że postanawia go porzucić tak naprawdę zastąpił Ewangelię własną autorską wizją chrześcijaństwa, która "ma znikomą ilość punktów stycznych z duchem Biblii i nauką Chrystusa". Przekonanie to ilustruje na przykładzie stosunku do Prawdy i reakcji na zło - jako dwu fundamentów Ewangelii. W opinii autora dla wielu gorszące jest "niezrozumiałe przywiązanie

Kościółu do pewnych zasad etycznych" i uznawanie ich za coś niezmiennego, mimo zachodzących kulturowych przemian. Zarzut o fundamentalizm pomija jednak fakt, że prawdą dla chrześcijan jest Osoba - Jezus Chrystus, której nie można posiadać, a jedynie przez nią być posiadanym. Drugim powodem odejścia z Kościoła bywa doświadczenie jakiegoś bardzo dotkliwego zła ze strony ludzi wierzących, nierzadko duszpasterza. Nie kwestionując zrozumiałego zgorznienia w takich przypadkach - czytamy w tekście - nie dostrzega się jednak prawdy, iż "w centrum chrześcijaństwa stoi krzyż". Doznane zło - stwierdza autor - "którego obecność w Kościele jest oczywiście sprzeniewierzeniem się Ewangelii, zostaje przyjęte w równie nieewangeliczny sposób: budzi odrazę zamiast miłosierdzia". Odejście z Kościoła - czytamy w konkluzji - w imię autentyczności życia Ewangelią jest najprawdopodobniej odejściem również od Pana Jezusa, który jest Prawdą i Ukrzyżowaną Miłością.

SYTUACJA WIERZĄCYCH W CHINACH

Władze w Pekinie uważają ludzi wierzących za głównych przeciwników reżimu komunistycznego - twierdzi chiński dysydent i obrońca praw człowieka Harry Wu.

Przybył on z wizytą do Polski na zaproszenie Amnesty International. Głównym celem jego wizyty jest zwrócenie uwagi na zjawisko obozów pracy reedukacyjnej, tzw. laogai, które - jak podkreślił - są narzędziem w służbie zbrodniczego reżimu komunistycznego w Chinach, podobnie jak były nimi łagry w systemie sowieckim, a obozy koncentracyjne w państwie hitlerowskim.

W ciągu ponad 40 lat istnienia obozów pracy przymusowej pracowało w nich blisko 50 mln więźniów, z których prawie połowa zmarła. W 1997 r. w ok. 1100 obozach przebywa od 6 do 8 mln ludzi - podał Wu na podstawie danych zebranych przez kierowaną przez niego Fundację Badań nad Laogai. Od więźniów tych obozów pobierano wielokrotnie organy do przeszczepów dla chińskich dostojników partyjnych. Chiński dysydent powiedział, że ustanowieniu władzy komunistycznej towarzyszył frontalny atak na Kościół katolicki i na inne religie. Po 1949 r. z Chin wypędzono wszystkich księży zagranicznych, a 95% miejscowych kapłanów uwięziono w obozach. Świątynie stały się własnością państwa. Przez pierwszych 35 lat reżimu komunistycznego w Chinach nie było oficjalnie żadnych katolików ani innych chrześcijan - podkreślił Harry Wu.

Dziesięć lat temu rząd w Pekinie zapoczątkował nową politykę w zakresie

religii. Komuniści zdali sobie sprawę, że jest to historyczny nurt, którego nie zdołają powstrzymać. Polityka rządu chińskiego w stosunku do religii jest dwutorowa. Z jednej strony działa powołany do istnienia w 1958 roku Kościół tzw. patriotyczny, którego kapłani są urzędnikami państwowymi, a głową - premier chiński. W czasie modlitw przed wyznaniem miłości do Boga są oni zobowiązani wyznać miłość do kraju i partii rządzącej. Jednakże ci, "którzy dążą do prawdy i pragnęli prawdziwej wiary, zjednoczyli się w rosnącym w siłę Kościele podziemnym" - wyznał katolicki dysydent. Przypomnił, że liczbę katolików Kościoła podziemnego w Chinach ocenia się na 6 mln, a liczbę pozostałych chrześcijan na około 8 mln. W stosunku do tych wiernych polityka Pekinu polega na zakazie działalności i prześladowaniach. Wynika to z przekonania władz, iż człowiek, który przyjął wiarę katolicką lub stał się człowiekiem religijnym nigdy ponownie nie stanie się komunistą.

Podobnie jak w USA i Europie Zachodniej również w Polsce Harry Wu nawoływał do ekonomicznego bojkotu wyrobów chińskich wytwarzanych w obozach pracy, a zwłaszcza zabawek. "Każdy z nas musi być pewny, że zabawka, którą ofiarowuje jako dar miłości, nie została stworzona w systemie krwi i potu" - powiedział.

Harry Wu uznał za bardzo istotne poparcie dla chińskich katolików wyrażone w liście Jana Pawła II do biskupów chińskich z grudnia ub.r. Stwierdził zarazem, że katolicy przedsię-



ZYCIE KOŚCIOŁA

■ "Duch Święty i Jego obecność w Kościele" - to temat trzydniowej konferencji Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, która rozpoczęła 14 stycznia obrady w Zakopanem. Otwarcia posiedzenia, które odbyło się w Domu Rekolekcyjnym Konferencji Episkopatu Polski "Księżówka", dokonał abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, przewodniczący Komisji Duszpasterskiej Episkopatu.

■ Ks. Józef Krukowski, ekspert Episkopatu Polski w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego stwierdził, że gdyby był członkiem Komisji i miał prawo głosu opowiedziałby się przeciwko projektowi konstytucji, który został przyjęty przez Komisję 16 stycznia br. Zastrzegł przy tym, że jest to jego prywatna opinia, która nie może być uważana za głos Episkopatu, który z pewnością wypowie się na temat projektu, ale w późniejszym terminie.

■ Promocja XII Światowego Dnia Młodzieży Paryż '97 odbędzie się podczas Forum Młodych, w dniach 6-9 lutego w Siedlcach. Celem Forum będzie także promocja orędzia Jana Pawła II do młodzieży, szczególnie w kontekście uwarunkowań i postaw wiary we współczesnej Polsce. Do udziału w Forum zaproszeni zostali m.in. przedstawiciele Papieskiej Rady ds. Świeckich koordynujący całość przygotowań do XII ŚDM - bp Stanisław Rytko i mons. Renato Boccardo.

■ Papież Jan Paweł II 14 stycznia br. został zaproszony przez wiceprezydenta Tajwanu Lien Chana do odwiedzenia tego kraju. Poinformował o tym sam Lien Chan, który po opuszczeniu Watykanu stwierdził, że "odpowiedź była pozytywna".

■ Oficerowie armii Sudanu występujący w imieniu rządu zdemolowali w ostatnich dniach pomieszczenia katolickich szkół podstawowych i szkół zawodowych w Chartumie i na peryferiach największego sudańskiego miasta - Omdurmanu. Część personelu została aresztowana. Informacja ta została przekazana przez ojców kombonianów, którzy mówią wręcz o "terroryzmie państwowym wobec szkół katolickich". Odnosi się wrażenie - czytamy w opublikowanym przez nich komunikacie - że akcje te są prowadzone przez grupy terrorystyczne, które działają w strukturach państwowych, lecz są niezależne od rządu. W związku z ostatnimi wydarzeniami arcybiskup Chartumu, Gabriel Zubeir Wako, wystosował protest do prezydenta i premiera Sudanu, Al-Baszira.

biorcy z całego świata nie powinni prowadzić handlu z reżimem w Pekinie, gdyż jest to reżim łamiący permanentnie prawa człowieka.

Harry Wu urodził się w 1937 roku. W 1960 władze chińskie aresztowały go pod zarzutem działalności kontrrewolucyjnej i skazały na 19 lat katorżniczej pracy w obozach. W 1979 r., po zwolnieniu, wyjechał do USA, gdzie został wykładowcą w jednym z amerykańskich uniwersytetów. Jest założycielem Fundacji Badań nad Laogai. Czterokrotnie już jako obywatel amerykański odwiedzał

Chiny, by zbierać na ten temat materiały. Aresztowany w 1995 roku i skazany na 15 lat pracy w laogai, został zwolniony na skutek ostrej interwencji dyplomacji amerykańskiej. Obecnie za swój główny cel uważa informowanie opinii publicznej o sytuacji w chińskich obozach pracy. "Nie staję przed wami jako bohater - stwierdził w czasie spotkania w Warszawie. - Staję jako ocalony i jako świadek. Użyczam mego głosu tym milionom moich rodaków, których pozbawiono imienia, twarzy i głosu."

CZECHY: INAUGURACJA ROKU ŚW. WOJCIECHA

14 stycznia w założonym przed 1004 laty - 14 stycznia 993 r. - przez św. Wojciecha benedyktyńskim opactwie św. Małgorzaty w Pradze rozpoczęły się obchody 1000. rocznicy śmierci patrona Polski i Czech. Jest to równocześnie ostatni rok ogłoszonego w 1987 r. przez poprzedniego prymasa Czech, kard. Frantiska Tomaszka, dziesięciolecia duchowej odnowy narodu.

W uroczystościach obok episkopatu Czech i Moraw, przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich z przewodniczącym Czeskiej Rady Ekumenicznej, ks. seniorem Pavlem Smetaną, wzięli również udział członkowie władz państwowych, z premierem Republiki Czeskiej Vaclavem Klaussem, ministrowie, wiceprzewodniczący parlamentu Jan Kasal i szef kancelarii prezydenta Ivan Medek. Obecny był korpus dyplomatyczny, w tym ambasador RP dr Marek Pernal.

W homilii prymas Czech kard. Miloslav Vlk wskazał na aktualność św. Wojciecha jako patrona integrowania się Europy i integrowania się Kościoła, budowania wspólnotowości i uzdrawiania stosunków międzyludzkich, a zwłaszcza rodzinnych. Premier przypomniał natomiast, iż w życiu św. Wojciecha najważniejsze były autentyczność życia, odpowiedzialność, dyscyplina życiowa, nie zrelatywizowana moralność. Wartości te, zdaniem czeskiego premiera, nic nie straciły na swej aktualności. Dlatego wyraził życzenie, aby rok św. Wojciecha stał się okazją do głębokiej nad nimi refleksji. Członek Komitetu Obchodów Roku św. Wojciecha, ambasador RP w Czechach M. Pernal powiedział, że warto dostrzec w tym świętym patrona podejmowania trudnych zadań, misji w posłuszeństwie własnemu sumieniu, wbrew tzw. argumentom zdroworozsądkowym i że warto tę osobowość współcześnie przypomnieć.

GROŹBA DEPOPULACJI POLSKI

Wszystkie wskaźniki demograficzne roku 1996 - liczba narodzin, zawieranych małżeństw, wzrost liczby rozwodów i wysoka umieralność mężczyzn świadczą o groźbie depopulacji i starzeniu się społeczeństwa twierdzi dr Jan Kłys z Instytutu Studiów nad Rodziną ATK.

Liczba małżeństw od 1993 r. stale maleje (1992 - 9240,4 tys.; 1995 - 9222,1 tys.). Więcej małżeństw ulega rozwiązaniu z powodu śmierci jednego ze współmałżonków lub rozwodów, niż jest na nowo zawieranych. Wzrasta liczba rozwodów: w 1993 - 27,9 tys. (134 na 1000 nowo zawartych małżeństw), w 1995 - 38,1 tys. (184 na 1000 nowo zawartych). Od 1983 r. stale maleje liczba urodzeń. Niepokojący jest fakt, że spadek ten jest spowodowany znacznym obniżeniem płodności kobiet, a nie strukturą ich wieku. Jest ona obecnie korzystna, gdyż liczba kobiet w wieku najbardziej sprzyjającym prokreacji (22-29 l) w 1995 r. była o 60 tys. wyższa niż w 1990. Fakt ten nie znalazł odzwierciedlenia we wzroście liczby narodzin.

Jeśli chodzi o zgony wystąpiła nadumieralność mężczyzn, która jest największa w grupie 20-30 lat. Przeciętna życia mężczyzn w latach 90. jest krótsza nawet niż w latach 50., co sytuuje Polskę na 31. miejscu w Europie. Tendencją pozytywną jest obniżanie się wskaźnika umieralności niemowląt. W w 1996 r. było 12 zgonów na 1000 urodzeń, choć współczynnik ten i tak jest 2,5 raza wyższy od najniższych w Europie.

Dr Kłys podkreśla, że dopiero prześledzenie długookresowych danych wskazuje, że utrwała się bardzo niekorzystna sytuacja ludnościowa, która bezpośrednio zagraża depopulacją i łączy się z przeobrażeniami makrostrukturalnymi w takim stopniu, że odwrócenie, czy choćby zahamowanie tych trendów wydaje się mało prawdopodobne. Tym samym zagadnienia ludnościowe stały się jednym z najistotniejszych problemów kraju, a wprowadzenie możliwości zabijania dzieci nie narodzonych i spadek płodności kobiet, spowodowany tymi "zabiegami" wpłyną na dalsze obniżenie dzietności kobiet.

(KAI)

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ **Rząd Chińskiej Republiki Ludowej ostrzegł Watykan przed ingerowaniem w sprawy religijne kraju. Rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Shen Guofang powiedział na konferencji prasowej 14 stycznia w Pekinie, że jego kraj kieruje się własnymi wytycznymi, dotyczącymi misyjnej działalności Kościoła katolickiego i mianowania biskupów.**

■ **Przywódcy Kościoła we Francji powinni jeszcze bardziej ze sobą współpracować, jak również koncentrować się na specyficznych i zmieniających się potrzebach swoich diecezji - powiedział papież Jan Paweł II do grupy francuskich biskupów zebranych w Watykanie 11 stycznia br. Ojciec święty wskazał na kryzys ekonomiczny we Francji, który jest jednocześnie wyzwaniem dla duszpasterzy, by szukali innych dróg dotarcia do wątpiących lub stojących z dala od wiary. Podkreślił też potrzebę otwierania ludzkich serc na słowa Pisma św. Papież uznał również konieczność zbliżenia się do biedniejszej części społeczeństwa i ludzi z tzw. marginesu poprzez pomoc charytatywną i solidarność z nimi. "Ta solidarność jest również konieczna w działaniu biskupów" - powiedział Papież.**

■ **Francuski świecki działacz katolicki Antoine Frédéric Ozanam, założyciel Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, zostanie ogłoszony błogosławionym przez Jana Pawła II w sierpniu br. w Paryżu. Ceremonia ta, pierwsza tego typu w stolicy Francji, odbędzie się podczas wizyty Ojca świętego we Francji z okazji Światowego Dnia Młodych, planowanego na 21-22 sierpnia. W czerwcu ub.r. Watykan uznał cuda przypisywane wstawiennictwu Ozanama, które utorowały drogę do beatyfikacji. A.F. Ozanam (1813-53) był uczniem, założył w 1833 r. Towarzystwo Dobroczynności skupiające paryskich studentów, które miało na celu opiekę nad biednymi. Dwa lata później zmieniło nazwę na Towarzystwo im. św. Wincentego à Paulo.**

■ **Biskup Jean-Charles Thomas został mianowany przewodniczącym Komitetu Biskupów Francji ds. duszpasterstwa imigrantów. Bp Thomas pozwolił uchodźcom, nie posiadającym dokumentów zezwalających na legalny pobyt we Francji, na schronienie się w katedrze w Wersalu w kwietniu 1996 r. Uczestniczył on również w powołaniu zespołu mediatorów, który pomógł uregulować sytuację prawną ponad 100 rodzin uchodźców. W kwietniu ub.r. bp Thomas wraz z innymi biskupami z regionu Paryża wystosował list do senatorów i parlamentarzystów informując o szczególnie trudnych warunkach, w których znaleźli się imigranci. Zaproponował w nim osobiste spotkanie z przedstawicielami obu izb parlamentu w celu przedyskutowania problemu.**

Od redakcji: Prezentujemy Państwu kolejny fragment autobiografii Ojca świętego "Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę molch święceń kapłańskich". Oto część V.

WYBUCH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Wróćmy do 1 września 1939 r. Wybuch wojny zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu. Wprawdzie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego usiłowali rozpocząć nowy rok akademicki, ale zajęcia trwały tylko do 6 listopada 1939 r. W tym dniu władze niemieckie zwołały wszystkich profesorów na zebranie, które zakończyło się wywiezieniem tych czcigodnych ludzi nauki do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Na tym urywa się w moim życiu okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w czasie której starałem się najpierw dużo czytać i pisać. Właśnie w tym okresie powstały moje pierwsze młodzieńcze utwory literackie. Aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią roku 1940 zacząłem pracę jako robotnik fizyczny w kamieniołomie, związanym z fabryką chemiczną Solvay. Kamieniołom znajdował się na Zakrzówku, około pół godziny drogi od mojego domu na Dębniakach. Chodziłem więc codziennie do pracy w tym kamieniołomie, o którym później napisałem utwór poetycki. Kiedy po latach odczytuję go, w kontekście tamtego szczególnego doświadczenia wydaje mi się on pełen ekspresji:

Stuchaj, kiedy stuk młotów młarowy i tak bardzo swój
przenoszę wewnątrz ludzi, by badać siłę uderzeń -
słuchaj, prąd elektryczny kamienistą rozciąga rzekę
a we mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu,
że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz
człowieka...

(Kamieniołom: I, Tworzywo, 1)

Byłem wówczas świadkiem, jak przy wybuchu kamienie zabiły robotnika i to zrobiło na mnie bardzo głębokie wrażenie:

Wziął ciało, szli milczącym szeregiem.
Trud jeszcze zstępował od nlego i jakiś krzywdą...

(Kamieniołom: IV, Pamięć towarzysza pracy, 2,3)

Odpowiedzialni za kamieniołom, którzy byli Polakami, starali się nas studentów ochraniać od najcięższych prac. Tak więc, na przykład, przydzielono mnie do pomocy tak zwanemu strzałowemu. Nazywał się Franciszek Łabuś. Wspominam go dlatego, że nieraz tak się do mnie odezwał: "Karolu, wy to byście poszli na księżda. Dobrze byście śpiewali, bo macie ładny głos i byłoby wam dobrze..." Mówił to z całą poczciwością, dając wyraz dość rozpowszechnionym w społeczeństwie poglądom na temat stanu kapłańskiego. Te słowa starego robotnika zachowały się w mojej pamięci.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Książkę można nabyć w redakcji G.K. lub w biurze PMK - 263 bis, rue St Honoré 75001 Paris. Cena - 25 FF (przy wysyłce pocztą + 15 FF); czek proszę wystawiać na Mission Catholique Polonaise.

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

→ 79% Polaków opowiada się za przystąpieniem do NATO. Tylko 18% uważa, że Polska powinna się tu liczyć ze stanowiskiem Rosji.

→ Inna ankieta przeprowadzona przez ośrodek CBOS stwierdza, że aż 60% Polaków jest za uchwaleniem przez Sejm ustawy lustracyjnej, która pozwoli ustalić czy osoby pełniące ważne funkcje państwowe nie współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa. 80% chciałoby lustracji władz ustawodawczych i wykonawczych. Prawie połowa chce sprawdzenia przeszłości dziennikarzy, 74% uważa, że obywatele powinni mieć dostęp do swoich akt w MSW. 63% chce traktowania zbrodni komunistycznych na równi ze zbrodniami hitlerowskimi.

→ Irena Lasota, która kieruje w Nowym Jorku Instytutem na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej została deportowana z Kuby. Władze Kuby aresztowały Lasotę tuż po przyjeździe na wyspę po znalezieniu w jej bagażach publikacji krytykujących reżim Castro.

→ "Życie Warszawy" po odejściu całej grupy redakcyjnej, która utworzyła konkurencyjne pismo "Życie", przeżywa trudności ze sprzedażą popularnego niegdyś dziennika. Z planowanych 60 tys. nakładu na ubiegły rok, udaje się

sprzedawać tylko połowę. Trudności na rynku prasowym dotyczą także innych tytułów. Spore zadłużenie i minimalny nakład ma "Słowo - Dziennik Katolicki". Jedyna katolicka gazeta codzienna w Polsce jest kontynuacją PAX-owskiego "Słowa Powszechnego" i nie potrafi wypracować własnego profilu.

→ Prokuratura w Siedlcach nie podzieliła zastrzeżeń ministra kultury W. Podkańskiego w sprawie zakazu używania nazwy Chopin dla produkowanej w tamtejszym Polmosie wysokogatunkowej wódki. Zdaniem prokuratury w wielu krajach używa się na alkoholach nazwisk słynnych ludzi ze świata kultury i jest to sytuacja całkowicie dopuszczalna. Na sporze z ministrem skorzystał producent, którego wyrób sygnowany nazwiskiem Chopina został wykupiony w sklepach przez klientów, którzy obawiali się zniknięciem tego gatunku.

→ Marokański student Politechniki Wrocławskiej zabił nożem dwie osoby, a pięć innych ciężko poranił. Rzecz działa się w więzowcu w centrum Wrocławia, gdzie Rashid D. pokłócił się z przyjaciółmi. Zabójcę ujęła policja, która musiała użyć broni.

→ W Szczecinie policja zatrzymała grupę rosyjsko języcznych bandytów, którzy wymuszali haracz na miejscowej giełdzie samochodów. W 1996 r. zatrzymano w woj. szczecińskim 177 obcokrajowców.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

ODPRAWA A ZASIŁEK DLA BEZROBOTNYCH

W związku z przeprowadzką mojego przedsiębiorstwa do innego departamentu będę prawdopodobnie zwolniony, gdyż ze względów rodzinnych moja przeprowadzka nie wchodzi w rachubę, zaś codzienny dojazd nie jest możliwy z powodu odległości. Pracodawca poinformował mnie, że w takiej sytuacji firma przewidziała wypłacić znaczne odszkodowanie finansowe dla zwalnianych pracowników. Jak wygląda sprawa kumulacji odprawy z pobieraniem zasiłku dla bezrobotnych?

Z powyższego wynika, że zostanie Pan zwolniony z przyczyn ekonomicznych w związku z odmową zmiany zasadniczego elementu umowy o pracę. Po zarejestrowaniu się w ANPE oraz w ASSEDIC nabędzie Pan prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Jednakże moment otrzymania pierwszych dniówek zasiłkowych będzie opóźniony o następujące okresy:

- 8 dni obowiązujące w przypadku pierwszego wpisu do ASSEDIC;
- czas odpowiadający okresowi wypowiedzenia, jeżeli pracownik otrzymał odszkodowanie za zwolnienie bez wypowiedzenia (l'indemnit  de pr vis);
- okres teoretycznego urlopu, obliczanego na podstawie wyrównania urlopowego (l'indemnit  compensatrice de cong s pay s);
- okres związany z faktem otrzymania odprawy przewyższającej odszkodowanie wynikające z przepisów ogólnych lub branżowych.

W tym ostatnim przypadku do obliczenia okresu karencji stosuje się następujący wzór:

$$\text{Okres karencji} = \frac{\text{Odprawa otrzymana} - \text{odprawa należna}}{\text{DZ}} \times \frac{1}{\text{DZ}}$$

DZ = Dzienny zarobek oblicza się dzieląc zarobek z ostatniego roku przez 365 dni.

Okres otrzymany z zastosowania powyższej reguły brany jest jednak pod uwagę w granicach 75 dni.

PREZYDENT RUMUNII EMIL CONSTANTINESCU

"Książd Popiełuszko jest symbolem takiej Polski, którą kochałem przez całe życie"

- W trakcie swej krótkiej wizyty w Polsce, nie zapomniał Pan o złożeniu kwiatów na grobie ks. Jerzego Popiełuszki. Co dla Pana Prezydenta oznaczał ten gest?

- Przez wiele lat czekałem na ten moment. Tragiczna śmierć jak i całe życie księdza Popiełuszki stanowi dla mnie prawdziwy wzór. Jego przykład nauczył mnie, że nic nie może pokonać takich ludzi, którzy wierzą do końca w Boga i w jego ręce składają los swojej ojczyzny. Książd Popiełuszko jest symbolem takiej Polski, którą kochałem przez całe życie. Takiej dumy, która ma źródło w godności i w zdolności do ofiarowania siebie.

Z postawą tą jakże kontrastowała zimna i powiedzianym nieludzka kalkulacja wielu ludzi i polityków Zachodu, którzy nie mogą zrozumieć tej niesamowitej siły przemiany jakiej doświadczamy w tej części Europy. Wszystkie ich badania i analizy na temat Rumunii, które teraz dostały się w moje ręce, dotyczące zarówno Rumunii w epoce Ceaucescu jak i Iliescu mówiły wyłącznie o konieczności zachowania stabilności w tym kraju. Stabilność bazująca na dyktaturze wydawała się im pewniejsza od jakichkolwiek ryzykownych przemian.

- Tymczasem dla Rumunii wybiła wreszcie godzina historii. Wybór Pana na prezydenta jest najlepszym tego przykładem. Otwiera Pan nowy rozdział. Jednym z tego przejawów jest otwarcie Rumunii na Europę i dążenie do jej integracji z resztą kontynentu. Służyć ma temu m. in. obecna wizyta w Polsce. O jaką Europę chodzi Panu Prezydentowi? Co winno być fundamentem zjednoczonej Europy?

- Nielatwe pytanie. Najkrócej mówiąc, wydaje mi się, że istotą europejskości jest pewna synteza wolności i solidarności. Tymczasem jakże często w praktyce wolność utożsamiana jest wyłącznie z nieograniczonym dążeniem do dobrobytu. Ale istnieje znacznie głębsza forma wolności związana z solidarnością. A wiąże się ona z ofiarą - możliwą dzięki głębokiej wierze. Zarówno Polska jak i Rumunia mogą wnieść do Europy to niesamowite doświadczenie. Nie wiem czy Europa jest w stanie zdać sobie sprawę z tego, co oba nasze kraje mogą wnieść do wspólnego europejskiego skarbcza.

Wiele także możemy ofiarować Europie ze strategicznego punktu widzenia. Europa może skorzystać na znacznym umocnieniu swej wschodniej granicy, która ciągnie się od Polski do Rumunii. Możemy być potężną tarczą i czymś w rodzaju przedmurza. W ten sposób

odnajdziemy też naszą - jakże ważną z historycznego punktu widzenia - rolę obrońcy prawdziwej cywilizacji europejskiej.

- Tak, ale do tego potrzebna jest głębsza integracja państw w naszym regionie, w tym integracja polsko-rumuńska.

- Bez wątplenia. To co się stało w ostatnich latach było oczywiste. Wysłaliśmy z kręgu grawitacji wokół Moskwy. Każdy kraj postkomunistyczny na własną rękę próbował zbliżyć się jak najbardziej do Zachodu, nie patrząc wokół siebie, a nawet zapominając o swoich bliskich sąsiadach. Siedem ostatnich lat - można na nie spojrzeć także z biblijnego punktu widzenia - starczyły jednak, abyśmy zdali sobie sprawę, że mamy bardzo wiele wspólnych problemów. A oprócz tego mamy wspólną tradycję. Nasza regionalna solidarność nie powinna być alternatywą dla Unii Europejskiej, lecz oznaczać winną ważny krok ku integracji z Europą. Rumunia i Polska mają wiele rzeczy komplementarnych. I mają także bardzo wiele do zrobienia. Możemy dać przykład pewnej stabilności i wnieść bardzo wiele do odbudowy tej części świata. Pozostaje nam tylko - poprzez konkretne czyny - wyjść z fazy pięknych deklaracji i protokolarnych frazesów. Musimy też umieć pokazać lepszy sposób zarządzania i uznać, że gospodarka ma swoje prawa polegające na zysku. Jednak żadna, nawet najpotężniejsza gospodarka nie może się rozwijać bez podstaw kulturalnych, jak i moralnych. Te sprawy w żaden sposób nie są sobie przeciwstawne. Jestem pod wielkim wrażeniem mojej dzisiejszej rozmowy z Lechem Wałęsą, podczas której m.in. właśnie o tym rozmawialiśmy. Zastanawialiśmy się również jak uruchomić energię tych wszystkich aktywnych i czynnych ludzi, jakich mają nasze społeczeństwa.

- Pan Prezydent deklaruje się jako polityk czerpiący swoją siłę z chrześcijaństwa. Jaką rolę odgrywa wiara w publicznej działalności obecnego Prezydenta Rumunii?

- Trudno o takich sprawach mówić do mikrofonu czy kamery. Uczyniłem to jednak - choć nie bez wielu oporów - podczas kampanii wyborczej. Wiara tym jest silniejsza, im jest bardziej wewnętrzna. Moja siła polegała na bezpośrednim kontakcie z ludźmi. Im ludzie są prostsi, robotnicy czy chłopci, tym mniej słów potrzeba wypowiadać. Potrzeba tylko patrzeć im w oczy. Bardzo trudno jest wówczas mylić się czy mówić nieprawdę. Telewizja daje właśnie taką możliwość

osobistego kontaktu. Dzięki niej można od razu bezpośrednio rozmawiać z milionami ludzi. Uczyłem się tego bardzo powoli. Stopniowo dostrzegałem, że za zimnym szkłem obiektywu kamery kryją się konkretni ludzie. Mają oni doskonałą zdolność do selekcji tego co prawdziwe, od tego co jest kłamstwem. Tu jest właśnie pole do mówienia prawdy.

- Pan Prezydent rozpoczyna wielką misję przebudowy Rumunii. Jak Pan czuje się wobec ogromu problemów i zadań? Które z nich są najważniejsze? Jak Pan wyobraża sobie wyprowadzenie Rumunii z komunizmu?

- Jest to niezwykle trudne zadanie. Na moich ramionach spoczywa wielki ciężar. Odczuwam przede wszystkim wielką odpowiedzialność jaka wynika z faktu, że zaufały mi miliony konkretnych ludzi. A zwłaszcza, że większość z nich to młodzież. Przecież ponad 80 procent młodzieży głosowała właśnie na mnie. Najbardziej obawiam się, że mógłbym ich zawieść i spowodować rozczarowanie. Rumunia dotąd nie przeżyła odrodzenia po komunizmie - komunizm stanowił tu ciągłość. A jest on rodzajem systemu opierającego się na mafii.

- Jak Pan będzie w stanie wyzwolić swój kraj od tej spuścizny?

- Bezwzględnością. Rozpoczęliśmy bezwzględną walkę z korupcją. Dokładnie tydzień temu. Zaczęliśmy od samej góry. Zostali aresztowani ludzie, którzy kradli najwięcej - ogromne kwoty pieniężne. Ludzie m.in. z wojska, tacy, którzy winni walczyć z korupcją - ci, którzy szantażowali państwo w ciągu ostatnich siedmiu lat. Będę konsekwentnie iść tą drogą. Trzeba najpierw uzdrowić państwo. Ludzie powinni czuć, że prawo jest szanowane tak samo przez prezydenta, jak tego wymaga się od zwykłych ludzi. W ten sposób zwykli ludzie będą w stanie o wiele łatwiej znieść ciężary reform ekonomicznych i ryzyko z nimi związane. Ktoś musi za to wziąć odpowiedzialność. Nie możemy się poddać. Nasza osobista przyszłość polityczna nie powinna tu wiele znaczyć. Nie jest ważne czy zostaną ponownie wybrani czy nie. Pochodzę ze środowiska akademickiego, utożsamiam się ze społeczeństwem obywatelskim i ludzie zaufali mi. Tę misję doprowadzę do końca. A potem dopiero będziemy rozmawiać o tym, czy udało mi się czy nie.

Rozmawiał Marcin Przciszewski KAI

BOGURODZICA - PIEŚŃ OJCZYSTA

Bogurodzica - arcydzieło religijnej poezji polskiego średniowiecza, czcigodny zabytek języka staropolskiego, pieśń-modlitwa rycerstwa, spełniająca ongiś funkcje niby-hymnu narodowego i państwowego, pomnik nie tylko literacki i klejnot muzyki dawnej, ale też wymowne świadectwo kultury duchowej Polaków - ma swoje ważne miejsce nie tylko w dziejach piśmiennictwa i śpiewu ale całej narodowej kultury.

Zacznijmy od tekstu:

*Bogurodzica dziewica, Bogiem sławiona Maryja!
Twego Syna, Gospodzina, matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam
Kyryjelejzon.
Twego dziela krzciela, Bożyce
Usłysz głosy, napetń myśli człowiecze
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
To dać raczy, jegoż prosimy
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt
Kyryjelejzon.*

Jest to tekst z najstarszego jaki znamy zapisu, pochodzącego z początku XV w. i przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej. Z uwagi na słowa dawno już zagubione w historii wciąż rozwijającego się języka, słowa od dawna nie używane, trudno nam dziś od razu dobrze te zwrotki zrozumieć.

Oto te trudne słowa: **Bogurodzica** - Matka Boga, **Bożyce** - Syn Boży; **Gospozin** - Pan; **Sławiona** - wstawiona; **Bogiem sławiona** - błogosławiona; **zwolena** - wybrana; **zyszczy** - pozyskaj; **spuści** - ześlij; **dziela** - dla; **jaż** - którą; **jegoż** - czego, o co; **zbożny** - bogaty, dostatni, godziwy, szczęśliwy. Dwukrotnie też powraca grecki przyspiew lamentacyjny: **Kyryelejzon** - Panie zmiłuj się. Dysponując już słownikiem archaizmów możemy przetłumaczyć utwór na współczesną polszczyznę:

*Bogurodzico Dziewico błogosławiona Mario!
Twego Syna - (naszego) Pana Matko wybrana, Mario pozyskaj nam, ześlij nam. Panie zmiłuj się nad nami. (Przez wzgląd na) Twego Chrzciela (Jana) Synu Boży Usłysz głosy (wołania), napetń myśli człowiecze. Wysłuchaj modlitwę, którą zanosimy i racz dać to o co prosimy a na świecie dostatni, szczęśliwy żywot po śmierci zaś rajskie bytowanie. Panie zmiłuj się nad nami. Są to dwie najstarsze zwrotki, na zrebie których w ciągu XV-XVI w. narosło 24 kolejnych młodszych zwrotek. W powyższym współczesnym przekładzie tekst stracił na dostojności, ale zyskał na zrozumieniu. Pierwsza zwrotka jest apostrofą do Matki Boskiej z błaganiem o jej wstawienie, pośrednictwo, orędownictwo u Syna. Druga zaś zwraca się do Chrystusa by przez wzgląd na św. Jana Chrzciela wysłuchał prośby o dobre życie na ziemi i raj po śmierci.*

Zasadnicza trudność w zrozumieniu tekstu polega na tym, iż zawiera on wyrazy o znaczeniu lub brzmieniu poza nim w zabytkach średniowiecznego piśmiennictwa niespotykane a pobrzmiewające jakby językiem czeskim to znów ruskim, a na pewno należące kiedyś do zasobu słów wspólnych w całej Słowiańszczyźnie. Że słowa te już w XV i XVI w. nie były zbyt jasne, świadczą liczne pomyłki w poszczególnych rękopisach. Na tle wszystkich pieśni religijnych polskiego średniowiecza **Bogurodzica** odznacza się zupełną oryginalnością. Skoro inne mają swój pierwowzór w pieśniach łacińskich, są tłumaczeniami, dla niej jednej nie znaleziono pierwowzoru. Pewnym jej odpowiednikiem może być schemat ikonograficzny wspólny sztuce romańskiej i bizantyjskiej. Schemat ten tzw. *deesis* albo *trimorphion* polega na wyobrażeniu Chrystusa tronującego, a po bokach Matki Boskiej w geście prosiącego (*Theotokos*) i św. Jana Chrzciela, którym wyznaczono rolę pośredników.

Takiej kompozycji dopatrzono się w nikłych resztkach romańskiego fresku w kolegiacie w Tumie koło Łęczycy. Znamy tę kompozycję z mozaik rzymskich np. w Bazylice Laterańskiej, z malowidła Cawaliniego u św. Cecylii na Zatybrzu, przedstawiającego Sąd Ostateczny; powszechna jest we freskach wschodnich i ikonach.

Zachwyca kunsztowna budowa wiersza z charakterystycznymi rymami wewnątrz strof a nie tylko przy ich końcu. Ale **Bogurodzica** okazuje swe pełne piękno jako pieśni śpiewana na melodię pozornie tylko prostą a w istocie kunsztowną i trudną i również jak tekst niepowtarzalną. Najstarszy zapis nutowy pochodzi z tekstu z początku XV w. Brak konkretnych danych o **Bogurodzicy** sprzed tego czasu, choć niewątpliwie jest o wiele starsza. Musi więc sama wystarczyć za źródło badań. Przedstawia ona zawiły problem badawczy.

Na temat **Bogurodzicy** napisano tyle rozpraw, że można z nich

złożyć całą bibliotekę. Zabierali głos najwybitniejsi znawcy staropolszczyzny, historycy języka, sławiści, specjaliści od poetyki, historii kultury, bizantynolodzy i muzykologowie. Zastanawiano się nad czasem powstania, miejscem, autorstwem a także charakterem pieśni. Badania te niewiele wyjaśniły. Mamy kilkanaście różnych i wzajemnie sprzecznych hipotez. Poglądy na czas powstania wahają się między X a XIV w. Np. A. Birkenmajer, T. Lehr-Splawiński, M. Dłuska opowiadają się za starodawnością **Bogurodzicy** sięgającą nawet epoki pierwszych Piastów a najpóźniej I połowy XII w. Pierwszy z wymienionych ma ją za "kolebkę poezji polskiej", pierwszy dokument kultury greckiej w Polsce". Twierdzi jakoby autor poznał hymny Maryjne bizantyjskie w którymś z ośrodków kultury greckiej we Włoszech i na nich się



Matka Boska w geście prosiącym - ikona z X w. (Rzym)

wzorował. Przeproszenia te współbrzmiały z dawną i uporczywą tradycją o autorstwie św. Wojciecha, który jak wiemy przebywał w awentyńskim klasztorze w Rzymie gdzie do dziś jest z tamtego czasu ikona **Bogurodzicy** (*Theotokos*). Inni np. J. Krzyżanowski usiłują przekonywać, że **Bogurodzicę** napisano dopiero dla Władysława Jagiełły, klejąc ją ze słów już w polszczyźnie nieznanymi ale zrozumiałymi dla obytego z kulturą rusko-bizantyjską Litwina, stąd też miano nawiązać do schematu ikon. Są i pośrednie próby umiejscowienia narodzin pieśni pośrodku tego czasu. A. Brückner, W. Taszycki, J. Łoś widzą jej powstanie w XIII w. zaś jej autorem mógł być jakiś małopolski franciszkanin lub wielkopolski duchowny.

Nie ma również jasności co do charakteru pieśni. Nie zdecydowano czy była ona antyfoną różańcową, hymnem na Boże Narodzenie, modlitwą pasyjną i wielkanocną, czy modlitwą o odpuszczenie grzechów. Świadczyłyby to tylko o wielkiej pojemności treściowej tej pieśni-modlitwy, o jej uniwersalności. Jedno jest pewne: ogromny pietyzm - w tym zwracaniu się do Boga przez człowieka, nie wprost ale przez pośredników oraz trzeźwa i roztropna religijność.

Równocześnie z badaniami nad tekstem szły badania muzykologiczne. Powstało szereg hipotez - że melodia niejednolita, z różnego czasu, to znów, że autor wiersza i melodii jest tożsamy, że to kompozycja gregoriańska więc starsza, to znów, że dopiero z XIII lub XIV w. Jest wreszcie opinia, że wobec trwałości norm muzyki liturgiczno-kościelnej od X do XVI w. trudno rozwiązać zagadkę w sposób pewny. Wobec tych zawiłości tej tajemniczej a niewątpliwie czcigodnej Pieśni - zwrócimy się ku jej dziejom późniejszym. Jan Długosz w swych *Rocznikach* wiarygodnie świadczy, że **Bogurodzica** została odśpiewana przez rycerstwo polskie

PROGRAM

3.2. - 16.2.1997



TV POLONIA

PROGRAM TV POLONIA

jest nadawany za pośrednictwem satelity HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość 11.474 GHz, Polaryzacja pozioma H. Fonia programu TV POLONIA jest nadawana na podnośnych 6,60 MHz/MONO, Preamfaza 50 US, Pasma 200 KHZ/ 7,02/7,20 MHz/ Stereo, Wegner Panda 1, Pasma 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 03.02.97

KONSERWACJA DO GODZ. 15.00

15.00 Panorama
15.30 "Alfabet rzek polskich"
15.50 "...swego nie znacie...": Sandomierz - Katedra
16.00 "Poznańscy - film dok. M. Nowakowskiego
16.30 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Dajcie to na pierwszą stronę" (2 /52) reż. G. Michalka
19.15 "Hit hit hurra!"
19.40 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Miasteczko" reż. R. Dobraczyński
21.45 "Józef, czyli historia pewnego sukcesu" - program rozrywkowy
22.15 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza
22.30 Panorama
23.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty
23.20 "David Hopkins i kwartet Jorgi"
23.40 Labirynty kultury
24.00 "Camerata 2"
0.30 "Sportowy tydzień" (powt.)
0.50 Panorama
1.00 "Dajcie to na pierwszą stronę" (powt.)
2.30 "Poznańscy - film dok. M. Nowakowskiego (powt.)
3.00 "W centrum uwagi"
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE - "Miasteczko" reż. R. Dobraczyński (powt.)
4.50 "Józef - program rozrywkowy (powt.)
5.20 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
6.20 "David Hopkins i kwartet Jorgi" (powt.)
6.40 Labirynty kultury (powt.)

WTOREK 04.02.97

7.00 Panorama
7.05 "Sport telegram"
7.15 "Podwieczorek przy mikrofonie" - program rozrywkowy
8.10 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
8.30 Wiadomości
9.00 "Ciuchcia"

9.30 "Poznańscy (powt.)
10.00 "Dajcie to na pierwszą stronę" (2/52) reż. G. Michalka (powt.)
11.00 "Skarbiec" (powt.)
11.30 "Hit hit hurra!" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Miasteczko" (powt.)
13.30 "Józef.." - program rozrywkowy (powt.)
14.10 "Sportowy tydzień" (powt.)
14.30 "Rozmowa dnia"
15.00 Panorama
15.30 I to by było na tyle... - "Zima" - program literacko - muzyczny
16.00 Historia - współczesność
16.30 Zaproszenie - program W. Nowakowskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "Detektywi na wakacjach" (3 /5) - "Zasadzka" reż. L. Migielska
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Znaki szczególnie" (5) - "Romans" reż. R. Załuski
19.15 "Polska piosenka"
19.40 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Sukces" (9 /ost.) - "Małe jest piękne" reż. K. Gruber
21.30 "Tymona Terleckiego - życie pełne teatru" - film dok. A. Sapiji
22.05 "Bohater w alfabecie"
22.30 Panorama
23.00 "Nie chcę być tylko polskim księdzem" - reportaż W. Worotyńskiego
23.30 ROZMOWY, ROZMÓWKI
24.00 "Rzeźbę, by ocalić od zapomnienia"
0.30 "Zaproszenie" (powt.)
0.50 Panorama
1.00 "Znaki szczególnie" (5) - "Romans" (powt.)
2.00 "Polska piosenka" (powt.)
2.30 "Historia - współczesność" (powt.)
3.00 "W centrum uwagi"
3.30 "Sukces" (9 /ost.) - "Małe jest piękne" (powt.)
4.35 "Tymona Terleckiego - życie pełne teatru" - film dok. A. Sapiji (powt.)
5.10 "Bohater w alfabecie" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia"
6.00 "Nie chcę być tylko polskim księdzem" - reportaż (powt.)
6.30 ROZMOWY, ROZMÓWKI: "Moje spotkania" (powt.)

ŚRODA 05.02.97

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.15 "Sonety Williama Shakespeare'a śpiewa S. Sojka" (powt.)
8.10 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza (powt.)
8.20 "Ocalić od zapomnienia"
8.30 Wiadomości
9.00 "Detektywi na wakacjach" (3 /5) - "Zasadzka" (powt.)
9.30 "Historia - współczesność" (powt.)
10.00 "Znaki szczególnie" (5) - "Romans"

(powt.)
11.00 ROZMOWY, ROZMÓWKI: "Moje spotkania" (powt.)
11.35 "Polska piosenka (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Sukces" (9 /ost.) - "Małe jest piękne" (powt.)
13.15 "Tymona Terleckiego (powt.)
13.50 "Bohater w alfabecie" (powt.)
14.30 "Rozmowa dnia"
15.00 Panorama
15.30 "Klub Pana Rysia" - "W ogrodzie botanicznym"
16.00 "Kowalski i Schmidt"
16.30 "Auto - Moto - Klub"
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 SPORT Z SATELITY: Liga Mistrzów w siatkówce mężczyzn: K. Płomień Sosnowiec - Panathinaikos Ateny
19.40 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Romeo i Julia z Saskiej Kępy" reż. E. Skórzewski
22.30 Panorama
23.00 ZE SZTUKĄ NA TY: * "Artes" - magazyn artystyczny, * "Kilianowie"
24.00 "Obca krew" - film dok. T. Wiszniewskiego
0.30 "Auto - Moto - Klub"
0.50 Panorama
1.00 SPORT Z SATELITY (powt.)
2.30 "Kowalski i Schmidt" (powt.)
3.00 "W centrum uwagi"
3.30 "Romeo i Julia z Saskiej Kępy" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia"
6.00 ZE SZTUKĄ NA TY: "Artes" (powt.)

CZWARTEK 06.02.97

7.00 Panorama
7.05 "Sport telegram"
7.15 Café "Fusy" (powt.)
7.40 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki" (powt.)
8.15 "Czasy" - katolicki magazyn informacyjny
8.30 Wiadomości
9.00 "Polskie ABC" (powt.)
9.30 "Kowalski i Schmidt" (powt.)
10.00 "Zmiennicy" (7 /13) - "Warszawski łącznik" (powt.)
11.00 "Kosa Ostra" (powt.)
11.30 Program muzyczny (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Romeo i Julia z Saskiej Kępy" (powt.)
14.10 "Auto - Moto - Klub" (powt.)
14.30 "Rozmowa dnia"
15.00 Panorama
15.30 "Credo" program katolicki
16.00 Reportaż
16.30 Przegląd prasy polonijnej
17.00 Teleexpress
17.15 "Karino" (6) - "Ujarmiony" reż.

Jan Batory
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 "Komediantka" (2/9) reż. J. Sztwiertnia
 19.15 "Czy nas jeszcze pamiętasz?"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: "Igraszki z diabłem" reż. T. Lis
 22.00 "Małe ojczyzny": "Osada na surowym korzeniu" - film dok. K. M. Bogusławskiego
 22.30 Panorama
 23.00 "Przegląd publicystyczny"
 24.00 "Pieśń o Wszehbycie" - film o M. Karłowiczu
 0.30 "Przegląd prasy polonijnej" (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Komediantka" (2 /9 powt.)
 2.00 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" (powt.)
 2.30 Reportaż (powt.)
 3.00 "W centrum uwagi"
 3.30 TEATR SATELITARNY: "Igraszki z diabłem" (powt.)
 5.05 "Małe ojczyzny": "Osada na surowym korzeniu" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 "Przegląd publicystyczny" (powt.)

PIĄTEK 07.02.97

7.00 Panorama
 7.05 "Sport telegram"
 7.15 "A to Polska właśnie" (powt.)
 7.40 "Koncert Indywidualności'96" (powt.)
 8.30 Wiadomości
 9.00 "Karino" (6) - "Ujarmiony" (powt.)
 9.30 Reportaż (powt.)
 10.00 "Komediantka" (2 /9) reż. J. Sztwiertnia (powt.)
 11.00 "Bez znieczulenia"
 11.30 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Życie Kamila Kuranta" (4 /6 powt.)
 13.15 "Nie chcę być tylko polskim księdzem" (powt.)
 13.45 "Credo" - program katolicki (powt.)
 14.10 Zaproszenie (powt.)
 14.30 "Rozmowa dnia"
 15.00 Panorama
 15.30 Zwyczaje i obrzędy: Jesień Tatrzańska 1982 - "Lachy"
 16.00 "Dom się zapada" - reportaż
 16.30 Hity satelity
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ala i As"
 17.30 "Mazi w Gondolandii" (6)
 17.35 "Tata, a Marcin powiedział..." - "Podróże kształcą"
 17.45 "Kinoman"
 18.15 "Fitness Club" (22 /26) reż. P. Karpiński
 18.45 "Pół godziny teatru"
 19.15 "Pałen"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Życie Kamila Kuranta" (5 /6) reż. G. Warchoł

21.35 Z archiwum i pamięci
 22.30 Panorama
 23.00 "Studio parlamentarne"
 23.20 KOMEDIANCI: "Jazda w czasie - pejzaż"
 24.00 "Porozmawiajmy"
 0.30 "Hity satelity" (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Fitness Club" (22 /26 powt.)
 1.30 "Pół godziny teatru" (powt.)
 2.00 "Pałen" (powt.)
 2.30 "Dom się zapada" (powt.)
 3.00 "W centrum uwagi"
 3.30 "Życie Kamila Kuranta" (5 /6 powt.)
 4.35 Z archiwum i pamięci (powt.)
 5.30 "Kinoman" (powt.)
 6.00 "Studio parlamentarne" (powt.)
 6.20 KOMEDIANCI (powt.)

SOBOTA 08.02.97

7.00 Program dnia
 7.05 "Zaproszenie" (powt.)
 7.25 Szkoła Tańca Ludowego: "Tańce historyczne" (2)
 7.40 Hity satelity (powt.)
 8.00 Program rozrywkowy
 8.30 Wiadomości
 8.40 Poranek filmowy
 9.05 "Ala i As"
 9.20 "Mazi w Gondolandii" (6)
 9.30 "Zwierzolib" - program o zwierzętach
 9.45 "Ludzie listy piszą"
 10.00 BRAWO! BIS!
 13.00 Wiadomości
 13.10 "11 + 1" - "Miłość" na walentynkę święto zakochanych
 14.00 KINO FAMILIJNE (6 /ost.)
 14.30 "Widget"
 15.00 "Trombita" (1)
 15.20 "11 + 1" - "Miłość" (2) na walentynkę święto zakochanych
 16.30 "Mówi się..."
 16.45 "11 + 1" - "Miłość" (3) na walentynkę święto zakochanych
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 "Zmiennicy" (8 /15)
 19.30 "Listy od widzów"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.15 Trans-Antarctica
 20.30 "Podróż do Arabii"
 22.30 Panorama
 23.00 "Na tronie"
 23.30 "Bez miłości" - film obyczaj., reż. B. Sass
 1.25 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki"
 2.00 SPORT Z SATELITY
 3.00 Panorama
 3.30 "Podróż do Arabii" (powt.)
 5.30 "Na tronie" (powt.)
 5.55 "Listy od widzów" (powt.)
 6.05 Program rozrywkowy (powt.)
 6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 09.02.97

7.00 "Zmiennicy" (8 /15) - "Fartowny dzień" - serial TVP, reż. Stanisław Bareja (napisy w jęz. angielskim) (powt.)

8.00 "Słowo na niedzielę" - program redakcji katolickiej
 8.05 "Informacje Studia Kontakt" - program informacyjny
 8.20 "Folkowe nuty"
 8.45 "Mały Lord" odc. 41 - serial animowany
 9.10 "Zaproszenie" - program krajoznawczy W. Nowakowskiego
 9.30 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: "Per pianoforte" - koncert na 10 fortepianów
 10.20 "Panteon"
 10.35 "Poznaj świat" - teleturniej
 11.05 TEATR FAMILIJNY: "Nareszcie bal", autor: L. Bardijewska, reż. W. Fiwek, Zborowski, Witold Pyrkosz, Ewa Tucholska, Beata Olga Kowalska, Anna Raźniewska i inni
 12.00 "Na polską nutę" - program dla dzieci
 12.30 "Skarbiec" - magazyn historyczno-kulturalny
 13.00 Film dokumentalny
 13.30 "Piraci w tawernie" - teleturniej
 14.00 U schyłku drugiego tysiąclecia - opowieści prof. Zina
 14.20 Profesjonaliści: "Archeolodzy"
 15.00 "W rytmie..." - program rozrywkowy
 16.00 BIOGRAFIE: "Ostatni Cygan w Oświęcimiu" - film dokumentalny Dżamili Ankiewicz i Marii Zmarz - Koczanowicz

17.00 Teleexpress
 17.15 "Speed Błyskawica" - serial animowany dla dzieci
 17.40 WSPOMNIENIE CZAR: "Dorożkarz nr 13" - film archiwalny prod. polskiej (1937, 63'), reż. Marian Czauski, wyst. Stanisław Sielański, Jadwiga Andrzejewska, Mieczysława Ćwiklińska, Lena Żelichowska i inni (napisy w jęz. angielskim)
 19.15 "Wesoła gromadka Artosu" - program rozrywkowy
 19.40 Dobranocka: "Maurycy i Hawranek"
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Ewa chce spać" - komedia prod. polskiej (1958, 95'), reż. Tadeusz Chmielewski, wyst. Barbara Kwiatkowska, Stanisław Mikulski, Ludwik Benoit, Zygmunt Zintel, Roman Kłosowski i inni
 22.30 Panorama
 23.00 "Marzenia Marcina Dańca" (1) - program rozrywkowy
 23.50 "Bezludna wyspa" - program Niny Terentiew
 0.45 "Polska poza Polską" - film dokumentalny Ludomira Motylskiego i W. Stępińskiego
 1.40 "Bohater w alfabecie" - program Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
 2.00 "Informacje Studia Kontakt" (powt.)
 2.15 Profesjonaliści: "Archeolodzy" (powt.)
 3.00 Panorama (powt.)
 3.30 "Ewa chce spać" - komedia prod. polskiej, reż. Tadeusz Chmielewski (powt.)
 5.30 "W rytmie..." (powt.)
 6.25 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki" (powt.)

PONIEDZIAŁEK 10.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 BIOGRAFIE: "Ostatni Cygan w Oświęcimiu" - film dok. D. Ankiewicz i M. Zmarz-Koczanowicz (powt.)
 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Kto jest kim w Polsce" (powt.)
 9.00 "Ala i As"
 9.15 "Mazi w Gondolandii" - lekcja języka polskiego dla dzieci (powt.)
 9.20 "Tata, a Marcin powiedział..." - "Podróże kształcą"
 9.30 Program publicystyczny (powt.)
 10.00 "Fitness Club" (22/26) reż. P. Karpiński (powt.)
 10.30 Magazyn teatralny (powt.)
 11.00 "Zwyczajnie i obrzędy": "Jesień Tatrzańska 1982" - "Zespół regionalny Lachy" (powt.)
 11.30 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Ewa chce spać" - komedia reż. T. Chmielewski (powt.)
 14.10 Przegląd Prasy Polonijnej
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Rody fabrykanckie" - Kindermanowie
 16.00 "Życie dla życia" - film dok. Z. Skoniecznego
 16.30 Sportowy tydzień
 16.50 "Kto jest kim w Polsce"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ciuchcia"
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Dajcie to na pierwszą stronę" (3/52) reż. G. Michalka
 19.15 "Dance Maxx"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Sprawa do załatwienia" - komedia reż. J. Rybkowski
 22.15 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza
 22.25 Program na wtorek
 22.30 Panorama
 23.00 Spojrzenia na Polskę J. Klechty
 23.20 "Zwierciadło" - koncert zespołu folklorystycznego z Kijowa
 24.00 "Gaude Mater 1996" - Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej
 0.30 Sportowy tydzień (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Dajcie to na pierwszą stronę" (3/52) - serial produkcji kanadyjskiej reż. G. Michalka (powt.)
 2.00 "Dance Maxx" (powt.)
 2.30 "Życie dla życia" - film dok. Z. Skoniecznego (powt.)
 3.00 W centrum uwagi
 3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Sprawa do załatwienia" (powt.)
 5.20 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 Spojrzenia na Polskę J. Klechty (powt.)
 6.20 "Zwierciadło" - koncert zespołu folklorystycznego z Kijowa (powt.)

WTOREK 11.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 "W rytmie..." (powt.)
 8.10 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Kto jest kim w Polsce" (powt.)
 9.00 "Ciuchcia"
 9.30 "Życie dla życia" - film dok. Z. Skoniecznego (powt.)
 10.00 "Dajcie to na pierwszą stronę" (3/52) reż. G. Michalka (powt.)
 11.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno-kulturalny (powt.)
 11.30 "Dance Maxx" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Sprawa do załatwienia" (powt.)
 14.10 Sportowy tydzień (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Z archiwum folkloru" - "Mater Dolorsa spod Groni"
 16.00 "Dopóki żyje ostatni świadek"
 16.30 "Zaproszenie" W. Nowakowskiego
 16.50 "Kto jest kim w Polsce"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Detektywi na wakacjach" (4/5) - "Wielkie odkrycie" reż. L. Migielska
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 "Znaki szczególne" (6/ost) - "Dom" reż. R. Załuski
 19.15 "Polska piosenka"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Doktor Murek" (1) reż. W. Lesiewicz
 21.30 "Mikołajczyk - druga emigracja" - film dok. S. Kielbiewskiego
 22.05 "Księga rekordów"
 22.25 Program na środę
 22.30 Panorama
 23.00 "Z ziemi polskiej": "W cieniu diamentowego wieżowca" - film dok. A. Chiczewskiego o polskich emigrantach mieszkających w Johannesburgu
 23.30 Rozmowy, rozmówki
 24.00 "Świat Rosińskiego"
 0.30 "Zaproszenie" W. Nowakowskiego (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Znaki szczególne" (6/ost) "Dom" reż. R. Załuski (powt.)
 2.00 "Polska piosenka" (powt.)
 2.30 "Dopóki żyje ostatni świadek" (powt.)
 3.00 W centrum uwagi
 3.30 "Doktor Murek" (1) reż. W. Lesiewicz (powt.)
 4.35 "Mikołajczyk - druga emigracja" - film dok. S. Kielbiewskiego (powt.)
 5.10 "Księga rekordów" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia"
 6.00 "Z ziemi polskiej": "W cieniu diamentowego wieżowca" (powt.)
 6.20 Rozmowy, rozmówki

ŚRODA 12.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 "Z archiwum i pamięci" (powt.)
 8.10 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedoro-

wicza (powt.)
 8.20 "Ocalić od zapomnienia"
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Kto jest kim w Polsce"
 9.00 "Detektywi na wakacjach" (4/5) - "Wielkie odkrycie" reż. L. Migielska (powt.)
 9.30 "Dopóki żyje ostatni świadek" (powt.)
 10.00 "Znaki szczególne" (6/ost) - "Dom" (powt.)
 11.00 Rozmowy, rozmówki
 11.35 "Polska piosenka"
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Doktor Murek" (1) reż. W. Lesiewicz (powt.)
 13.15 "Mikołajczyk - druga emigracja" (powt.)
 13.50 "Księga rekordów" (powt.)
 14.10 Program rozrywkowy
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Historia obyczaju": Jam dwór polski" - program M. Wituski (2)
 15.50 "...swego nie znacie..." - "Katalog zabytków": "Czerwna - Kaplica Czaszek"
 16.00 "Sąsiedzi" - reportaż
 16.30 "Auto-Moto-Klub"
 16.50 "Kto jest kim w Polsce"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Na polską nutę"
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 SPORT Z SATELITY
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Tysiąc talarów" - komedia reż. S. Wohl
 22.25 Program na czwartek
 22.30 Panorama
 23.00 "Arcydziela muzyki barokowej": * G. Friedrich Haendel - "Dettingen Te Deum" wyk. Poznański Chór Chłopięcy "Polskie Słowiki" * Przeboje G. Friedricha Haendla gra W. Kłosiewicz (klawesyn)
 24.00 "Powroty" - program J. Strzemiecznej
 0.30 Auto-Moto-Klub
 0.50 Panorama
 1.00 SPORT Z SATELITY (powt.)
 2.30 "Sąsiedzi" - reportaż (powt.)
 3.00 W centrum uwagi
 3.30 "Tysiąc talarów" - komedia reż. S. Wohl (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia"
 6.00 "Arcydziela muzyki barokowej" (powt.)

CZWARTEK 13.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 "Na tronie" K. Daukszewicza (powt.)
 7.40 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki" (powt.)
 8.15 Czasy - katolicki magazyn informacyjny
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Kto jest kim w Polsce" (powt.)
 9.00 "Na polską nutę"
 9.30 "Sąsiedzi" - reportaż (powt.)
 10.00 "Zmiennicy" (8/15) - "Fartowny dzień" reż. S. Baręja (powt.)
 11.00 "Trombita" (1 powt.)

12.00 Wiadomości
 12.15 "Tysiąc talarów" (powt.)
 14.10 Auto-Moto-Klub
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Credo" - program redakcji katolickiej
 15.55 "Jego Magnificencja Saper"
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 16.50 "Kto jest kim w Polsce"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Karino" (7) - "Droga do sławy" reż. J. Batory
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 "Komediantka" (3/9) reż. J. Sztwiertnia
 19.15 "Tak jak w kinie"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: Andre Ernotte - "Strażniczka muzyki" reż. A. Lipiec-Wróblewska
 21.55 "Małe ojczyzny": "Nasz Chochołów"
 22.25 Program na piątek
 22.30 Panorama
 23.00 "Przegląd publicystyczny"
 24.00 Międzynarodowy Festiwal Organowy Recital bachowski E. Halleina (Belgia) (1)
 0.30 Przegląd prasy polonijnej (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Komediantka" (3/9) reż. J. Sztwiertnia (powt.)
 2.00 "Tak jak w kinie" - program P. Sztompkego (powt.)
 2.30 "Jego Magnificencja Saper" (powt.)
 3.00 W centrum uwagi
 3.30 TEATR SATELITARNY: A. Ernotte - "Strażniczka muzyki" reż. A. Lipiec-Wróblewska (powt.)
 5.00 "Małe ojczyzny": "Nasz Chochołów" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 "Przegląd publicystyczny" (powt.)

PIĄTEK 14.02.97

7.00 Panorama
 7.05 Sport telegram
 7.15 "Wesoła gromadka Artosu" (powt.)
 7.40 "Marzenia Marcina Dańca" (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Kto jest kim w Polsce" (powt.)
 9.00 "Karino" (7) - "Droga do sławy" (powt.)
 9.30 "Jego Magnificencja Saper" (powt.)
 10.00 "Komediantka" (3/9) reż. J. Sztwiertnia (powt.)
 11.00 Bez znieczulenia - program W. Walendziaka (powt.)
 11.30 "Tak jak w kinie" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Życie Kamila Kuranta" (5/6) reż. G. Warchoł
 13.20 "Z ziemi polskiej": "W cieniu diamentowego wieżowca" A. Chiczewskiego (powt.)
 13.45 "Credo" - program redakcji katolickiej (powt.)
 14.10 "Zaproszenie"
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Wyzwaje i obrzędy": "Babski comber"

16.00 Program publicystyczny
 16.30 "Hity satelity"
 16.50 "Kto jest kim w Polsce"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ala i As"
 17.30 "Mazi w Gondolandii"
 17.35 "Tata, a Marcin powiedział..."
 17.45 "Podróże do Polski" - teleturniej
 18.15 "Fitness Club" (23/26) reż. P. Karpiński
 18.45 "Telewizyjne Wiadomości Literackie"
 19.15 "Pałer"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Życie Kamila Kuranta" (6/ost.) reż. G. Warchoł
 21.35 "Trzeba latać za wysoko"
 22.25 Program na sobotę
 22.30 Panorama
 23.00 Studio parlamentarne
 23.20 "Komedianci": "Gustaw Holoubek - Mój Kraków"
 24.00 "Porozmawiajmy"
 0.30 "Hity satelity"
 0.50 Panorama
 1.00 "Fitness Club" (23/26) reż. P. Karpiński (powt.)
 1.30 "Telewizyjne Wiadomości Literackie" (powt.)
 2.00 "Pałer"
 2.30 Program publicystyczny (powt.)
 3.00 W centrum uwagi
 3.30 "Życie Kamila Kuranta" (6/ost.) reż. G. Warchoł (powt.)
 4.40 "Trzeba latać za wysoko"
 5.30 "Podróże do Polski"
 6.00 Studio parlamentarne (powt.)
 6.20 "Komedianci": "Gustaw Holoubek - Mój Kraków" (powt.)

SOBOTA 15.02.97

7.00 Program dnia
 7.05 "Zaproszenie"
 7.25 Szkoła Tańca Ludowego: "Tańce historyczne" (3)
 7.40 Hity satelity
 8.00 "Klub samotnych serc"
 8.30 Wiadomości
 8.40 Poranek filmowy
 9.05 "Ala i As"
 9.20 "Mazi w Gondolandii" - lekcja języka polskiego dla dzieci
 9.30 "Zwierzołub" A. Wajdy
 9.45 "Ludzie listy piszą"
 10.00 BRAWO! BIŚ!
 13.00 Wiadomości
 13.10 "Przegląd reportażu telewizyjnego"
 14.00 KINO FAMILIJNE: "Dwa światy" (1) reż. Noel Price
 14.25 "Widget"
 15.00 "Trombita" (2)
 15.30 "Gala Piosenki Familijnej" (2)
 16.10 UNICEF Dzieciom
 16.30 "Mówi się..."
 16.45 "Ginące zawody": "Intarsja"
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 "Zmiennicy" (9) "Podróż sentymen- talna" reż. S. Bareja
 19.35 Listy od widzów
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości

20.30 "Wielka wsypa" reż. J. Łomnicki
 22.25 Program na niedzielę
 22.30 Panorama
 23.00 Café "Fusy" - program satyryczny
 23.30 "Dotknięcie ręki" reż. K. Zanussi
 1.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki
 2.00 SPORT Z SATELITY (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 "Wielka wsypa" reż. J. Łomnicki (powt.)
 5.30 Café "Fusy" - program satyryczny (powt.)
 5.55 Listy od widzów
 6.05 "Klub samotnych serc" (powt.)
 6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 16.02.97

7.00 "Zmiennicy" (9) "Podróż sentymen- talna" reż. S. Bareja (powt.)
 8.05 Słowo na niedzielę
 8.10 "Informacje Studia Kontakt"
 8.25 "Folkowe nuty"
 8.50 "Mały Lord" (12)
 9.15 "Zaproszenie"
 9.35 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE
 * Muzyczny Festiwal Łańcut '96
 10.15 "Magazyn kulturalny"
 10.30 "Poznaj świat"
 11.00 TEATR FAMILIJNY reż. W. Fiwek
 12.00 "Polskie ABC"
 12.30 "Skarbiec"
 13.00 Film dokumentalny
 13.30 "Piraci w tawernie"
 14.00 "U schyłku drugiego tysiąclecia": "Pomniki i fantazja"
 15.00 "Podwieczorek przy mikrofonie"
 16.00 BIOGRAFIE: "Włada" - film dok. A. Sapji
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Speed Błyskawica"
 17.40 WSPOMNIEN CZAR: "Druga młodość" reż. M. Waszyński
 19.15 "A to Polska właśnie"
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Con amore" - melodramat reż. J. Batory
 22.25 Program na poniedziałek
 22.30 Panorama
 23.00 "Marzenia Marcina Dańca" - cz. 2 program rozrywkowy, wyst. Marcin Daniec, Tadeusz Krok, Tadeusz Leśniak, Krystyna Tkacz, Włodzimierz Seroka, Bohdan Smoleń
 23.50 "Benefis"
 0.50 "Jak powstała II Wielka Emigracja" - program J. Piotrowskiego
 1.50 "Księga rekordów" (powt.)
 2.10 Informacje Studia Kontakt (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 "Con amore" - melodramat prod. polskiej, (1976 r.), reż. Jan Batory, wyst. Małgorzata Snopkiewicz, Mirosław Konarowski, Joanna Szczepkowska, Wojciech Wysocki i inni (powt.)
 5.30 "Podwieczorek przy mikrofonie" - program rozrywkowy (powt.)
 6.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki (powt.)

przed bitwą pod Grunwaldem. "Kiedy zaczęły rozbrzmiewać pobudki całe wojsko królewskie zaśpiewało donośnym głosem ojczystą pieśń *Bogurodzica*, a potem wznosząc kopie, rzuciło się do walki". Poświadczają ten szczegół dwa inne źródła. Powtórzą go też jako szczegół godny odnotowania późniejsi historycy w XVI w. M. Kromer i M. Bielski: Rozbrzmiewała więc ta pieśń nad polem największej bitwy w dziejach średniowiecznej Europy, nad którym też łopotą wielka chorągiew państwowa - z Orłem Białym haftowanym na amarantowym tle. Długosz określił *Bogurodzicę* "pieśnią ojczystą" - *carmen patrium*. Musiała więc ona mieć już dłuższą tradycję. Przyjmuje się, że było w zwyczaju rycerstwa śpiewanie jej w szyku przed bitwą. Niektórzy chcą w niej także widzieć ozdobę uroczystości koronacyjnych. Spełniałaby zatem funkcję pierwszego naszego hymnu narodowego, państwowego.

Jest coś nadzwyczajnego w tej będącej pokorną modlitwą pieśni, coś, co wyróżnia ją spośród tylu butnych śpiewów bojowych, które zna Europa, coś co może rzucić trochę światła na ducha naszego rycerstwa - ten w niej aspekt Maryjny. Wyjątkowy status *Bogurodzicy* potwierdza fakt, że jej zapis przechowywany był w Archiwum Skarbcza Koronnego na Wawelu obok insygniów koronacyjnych, ważnych dokumentów. Była spowita w starodawną tradycję, że napisał ją św. Wojciech, prymarny obok Stanisława patron Królestwa. Jako taką zamieścił ją w swych *Statutach* kanclerz Jan Łaski. Wydane w 1506 r. przez Jana Hallera w Krakowie *Statuty* Łaskiego były zbiorem obowiązujących praw wytworzonych przez polską państwowość średniowieczną. Obok rycin patronów Królestwa znalazła się tu "pieśń ojczysta". Był to pierwszy druk *Bogurodzicy* a zarazem pierwszy druk oryginalnego utworu poetyckiego w języku polskim. Są to fakty wyjątkowego znaczenia.

Utrwalił się zwyczaj drukowania *Bogurodzicy* na czele praw Rzeczypospolitej aż do czasu wydania Volumina Legum w XVIII w. co podkreślało jej szczególny charakter. W 1559 r. Andrzej Trzeciaki ułożył po łacinie: *Modlitwę za Rzeczpospolitą i króla (Oratio pro Republica et Rege)*, którą spolszczył Jakub Lubelczyk. Utwór ten mimo aspiracji stania się czymś w rodzaju oficjalnego hymnu nie zdystansował jednak *Bogurodzicy*. Zachwycał się jej kunsztem czarnolaski mistrz poezji Jan Kochanowski oraz Łukasz Górnicki autor *Dworzanina polskiego*. Podejmował jej analizę Jakub Wujek, autor przekładu *Biblii* na j. polski. Zastanawiając się nad walorami tej pieśni ks. Piotr Skarga pisał m.in. "Mądre tedy jest w tej pieśni wszystkiej wiary wkrótce wyznanie, utwierdzenie nadziei i nauka pokuty, trzeźwa i roztropna modlitwa". Mówił też Skarga o potędze moralnej tej modlitwy i czego Polacy dzięki niej dokonali. Mówi wreszcie, że w niej ojcowie "potomkom przykład zostawili, który jak naśladują niech sami sądzą". W istocie, gdy Skarga to mówił gaś już blask i potęga Jagiellońskiego państwa. Schyłek XVI w. przyniósł też przyćmienie *Bogurodzicy*. "Już dziś o niej nie słyhać babom ją oddali" powiada żołnierz-ofierma, staropolski Szwejk - Albertus w swym opowiadaniu przygód z wojny (*Albertus z wojny*, druk 1596). "Babom oddali" to znaczy z pieśni rycerskiej stała się zwykłą pieśnią kościelną.

W XVII w. kilku poetów inspirowała ta pieśń. Maciej K. Sarbiewski wzięty w Europie poeta łaciński "Horacy chrześcijański", uwieńczony przez papieża Urbana VIII, którego wydawały najlepsze oficyny - uostępnił Europie *Bogurodzicę* w łacińskim przekładzie. W tamtych też czasach Bartłomiej Nowodworski czynił wiele, by przywrócić *Bogurodzicy* godność pieśni rycerskiej, by odnowić tradycję jej śpiewania. Nowodworski herbu Nałęcz, rodem z Pomorza Gdańskiego, dworzanin Zygmunta III i dowódca jego straży przybocznej tzw. harcerzy, rycerz sławy europejskiej, kawaler maltański, ponadto mecenas oświaty i nauki - uczynił zapisy testamentowe by *Bogurodzica* nie szła w zapomnienie. Od roku 1617 kazał ją śpiewać po niedzielnej Mszy św. w parafialnym kościele św. Bartłomieja w rodzinnej Tucholi. W r. 1622 starał się u Grzegorza XV by wprowadzono na zakończenie niedzielnych nabożeństw zwyczaj odśpiewania *Bogurodzicy* "najstarszego -

jak podkreślał w liście do papieża - w naszym sarmackim narodzie hymnu". Zapisał 2000 zł. dominikanom warszawskim, by wieczysto odprawiali dwie Msze św. tygodniowo za rycerzy maltańskich z obowiązkiem odśpiewania *Bogurodzicy*. Drugi zapis uczynił dla szkoły przy kolegiacie św. Jana - dziś katedrze w Warszawie, za co kapituła miała odprawiać za maltańczyków dwie Msze św. rocznie z odśpiewaniem *Bogurodzicy*. Zapis ten kapituła wprowadziła w życie 14 marca 1625 r. odprawiając dorocznie Mszę św. na św. Wojciecha i drugą w listopadzie. Od roku 1737 kler śpiewał *Bogurodzicę* przy grobie św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej i zwyczaj ten przetrwał do czasów porozbiorowych. Klasycystyczne Oświecenie niechętnie wszystkiemu co średniowieczne zanadbało *Bogurodzicę*.

Z zapomnienia tę czcigodną pieśń wydobył dopiero romantyczny nurt poezji patriotycznej. Julian Ursyn Niemcewicz, który w roku 1812 usłyszał *Bogurodzicę* w Gnieźnie zamieścił ją na wstępie swych *Śpiewów historycznych* wydanych w 1816 r. Podał też zapis nutowy. W ten sposób wraz z kolejnymi wydaniami poczynnych *Śpiewów* szerzył się na nowo ten "śpiew św. Wojciecha" - "dochowany przez tradycję i ciągle używanie". Słowacki powitał Powstanie Listopadowe głośną parafrazą *Bogurodzicy* - *Hymnem*: "Boga Rodzico Dziewico, słuchaj nas Matko Boża, to ojców naszych śpiew..." i, który wraz z *Odą do Wolności* ukazał się w Warszawie jako druk ulotny w grudniu 1830 r.

Niemcewicz zaszczylił *Bogurodzicę* w świadomości Wielkiej Emigracji w Paryżu. Żywo interesował się nią Mickiewicz, który poświęcił *Bogurodzicy* uwagi w *Wykładach o literaturach słowiańskich*, w *Pierwszych wiekach historii Polski* jak też w artykule o św. Wojciechu. W *Pierwszych wiekach...* pisał: "św. Wojciech żegnając na zawsze Bolesława (Chrobrego) zostawił mu na pamiątkę pieśń przez siebie ułożoną (...) pieśń sławną *Bogurodzica*, która miała stać się narodowym hasłem wojny, rozlegając się po setnych polach bitew, brzmiała od Bałtyku po Czarne Morze, przez całe świetne wieki dziejów naszych. Epokę, którą nazywają epoką Polski podbijającej można nazwać epoką *Bogurodzicy* (...) Bolesławowi Chrobremu ułożył Wojciech hymn wojenny". Nie wdając się w polemiki z Mickiewiczem zauważmy, że Leonard Chodźko uwzględnił *Bogurodzicę* (słowa i muzykę) w swych *Śpiewach narodowych* wydanych przez księgarnię Luksemburską w Paryżu 1863 r. W komentarzu zaś wymienił dziesiątki bitew polskich od wczesnego średniowiecza aż po czasy Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Czarnieckich i Sobieskich, przed którymi rycerstwo jakoby miało ją śpiewać; "dalej - powiada - niknie ślad o nuceniu przedbitewnym *Bogurodzicy*". Bujnie rozwijała się romantyczna legenda o tej pieśni. Później Sienkiewicz w *Krzyżakach* za Długoszem utrwalił tradycję *Bogurodzicy* jako "pieśni grunwaldzkiej", wprowadził ją też do *Potopu*.

Po legendzie przyszła pora na naukowe analizy. Norwid jako jeden z pierwszych napisał rozprawę *Boga Rodzica - pieśń ze stanowiska historyczno-literackiego* i odczytał ją w Paryżu 1873 r. po czym przeleżała w rękopisach do wydania przez Miriamę-Przemyskiego w "Chimerze" 1904 r. Dyskusja nad *Bogurodzicą* wciąż jest otwarta. Wszczepiona mocno w świadomość inspiruje *Bogurodzica* nowe utwory poetyckie: by wspomnieć Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Modlitwę do Bogurodzicy: Któraś wiodła jak bór pomruków ducha ziemi tej skutego z brozi szereg prowadź nocne drogi jego wnuków byśmy milcząc umieli umierać*. Reminiscencję *Bogurodzicy* znajdujemy też w *Modlitwie żołnierskiej* Gajcego.

Nauczana w szkole bywa kultywowana w śpiewie kościelnym. Ks. prof. dr Wacław Świerżawski nim został biskupem sandomierskim, jako proboszcz parafii św. Marka w Krakowie nauczył *Bogurodzicy* swą wspólnotę parafialną i stało się zwyczajem śpiewanie jej po niedzielnej sumie. Pięknie śpiewają *Bogurodzicę* Benedyktyni tynieccy. Żyje *Bogurodzica* w naszej tradycji na różny sposób, najlepszy jest ten, który polega na świadomym wnikananiu w głębiej jej treści. Nie wszyscy dziś potrafią ją śpiewać, jednak istnieje w świadomości zbiorowej jako czcigodny śpiew praojców.

Mieczysław ROKOSZ

ZE ŚWIATA



■ Prezydent Jelcyń w postaniu do prezydenta Białorusi Łukaszenki zaproponował przeprowadzenie referendum w sprawie zjednoczenia tych dwóch krajów. Jeszcze w tym roku miałyby dojść do ustanowienia wspólnej bazy prawnej i ujednoliconego ustawodawstwa.

■ NATO zamierza przyznać Rosji dodatkową pomoc gospodarczą, poczynić ustępstwa w sprawach ograniczenia zbrojeń i nadać Moskwie specjalny status konsultanta w zamian za zgodę na rozszerzenie Paktu.

■ Manifestacje opozycji w Bułgarii doprowadziły do decyzji o przyspieszeniu wyborów parlamentarnych. Spornym punktem pozostaje ich termin. Rządzący partkomuniści proponują nowe wybory na koniec roku, opozycja podaje termin do końca maja. Na skutek żądań związków, prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie pobicia przez milicję demonstrantów w Sofii.

■ Po kilku tygodniach codziennych protestów serbskiej opozycji, komisja wyborcza w Belgradzie uznała zwycięstwo w wyborach municypalnych opozycyjnej koalicji "Razem". Wynik wyborów z 17 listopada kwestionowali rządzący socjaliści Milosewicza.

■ Wojska Izraela opuściły Hebron, przekazując zwierzchnictwo nad miasto Palestyńczykom.

■ Podczas wizyty w Niemczech litewski minister spraw zagranicznych A. Saudargas wyraził poparcie dla przyjęcia Polski do UE i NATO i nadzieję, że Warszawa będzie wspierać interesy litewskie w europejskich strukturach. Wilno odnosi się sceptycznie do amerykańskiej propozycji ograniczenia współpracy wojskowej państw nadbałtyckich do krajów skandynawskich i opowiada się za swoim pełnym członkostwem w NATO i UE. Wizyta litewskiego ministra w Bonn miała na celu uzyskanie dla tych aspiracji poparcia Niemiec.

■ Prezydent Francji J. Chirac złożył wizytę na Węgrzech, gdzie ponownie potwierdził datę 2000 roku jako terminu rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

■ Słowacja utworzyła własne linie lotnicze SAB (Slovenske Aerolinie Bratislava). Nowy przewoźnik korzysta z rosyjskich samolotów, kapitału i zapowiada nowe połączenia z rosyjskimi miastami. Tymczasem premier Mecziar zdementował "pogłoski o przyłączeniu Słowacji do Wspólnoty Niepodległych Państw". Dementi wywołało zdziwienie, ponieważ żadna siła polityczna w tym kraju takiego postulatu nie zgłaszała.

KRYMINALISTA DARIUSZ P.

Uważny czytelnik tych felietonów prawdopodobnie domyśli się jak brzmi nazwisko bohatera dzisiejszego felietonu, gdyż o szefie warszawskiej firmy Uniwersal firmy jedynej w swoim rodzaju, gdyż zamienionej z wielkiego przedsiębiorstwa komunistycznego w sprywatyzowanego potentata z dnia na dzień, za czasów rządów Mieczysława Rakowskiego, pisałem wielokrotnie. "Reformista" Rakowski umożliwił nie jednej państwowej firmie stać się prywatną spółką. Za psie pieniądze wielkie majątki przechodziły na własność kuppli-towarzyszy. Jednym z nich jest Dariusz P. Ale w życiu nie ma nic za darmo. Dostałeś-odszłu! Dariusz P. czynił to chętnie i szczerze. W ten sposób miał zapewniony spokojny żywot. Wpłacał do kasy SdRP, dawał ciepłe posadki. Dziś prokuratura zarzuca obywatela D. P. przywłaszczenie półtora miliona dolarów.

Prezes Uniwersalu ma imię i nazwisko. Z imienia i nazwiska pisałem o nim w tym miejscu najgorsze rzeczy. Głównie i dlatego, że o jego malwersanckiej działalności śpiewały wróble, ale malwersant-złodziej był chroniony przez współtowarzyszy, najwyższe osobistości życia politycznego nie wyłączając. Przemknę się w tym gronie również nazwisko urzędującego prezydenta III Rzeczypospolitej. Dziś pan prezes jest podejrzany i jako taki może w prasie występować wyłącznie pod inicjałami. Takie prawo obowiązuje w kraju. Ten felieton piszę dla Paryża i bawienie się w ciuciubabkę byłoby obrazą dla Czytelnika. A więc imię jego Dariusz, nazwisko Przywieczerski. Ale nie familia tu najważniejsza, ale układy, koleśie, problem.

Trudno powiedzieć dlaczego prokuratura warszawska zdecydowała się w tych dniach postawić zarzuty kolejnym osobom w tym Dariuszowi P. w sprawie związanej z tzw. Funduszem Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Dlaczego nie poszła śladem innych przemilczanych i tuszowanych afer polityczno-kryminalnych. Przyjmijmy wersję najbardziej prawdopodobną. Skala tej afery przechodzi wszelkie wyobrażenia, mogła przestraszyć nawet prokuraturę. Suma jaka padła łupem biznesmenów-towarzyszy zatrzaża. Chodzi bowiem o straty w wysokości 12 bilionów starych złotych tj. w przeliczeniu na franki francuskie 2,5 mld. Straty te poniósł

skarb państwa. Wracając do szefa Uniwersalu dodajmy, żełożył na SLD, na "Trybunę", ma 20% udziałów w TV komercyjnej Polsat, do r. 1995 w jednej ze spółek kontrolowanych przez kryminalistę Dariusza P. pracował Kwaśniewski, z innych agend pieniądze brali najbliżsi ludzie prezydenta m.in. Marek Siwiec, Wiesław Kaczmarek, skarbnik SdRP Kuczera. Banda w komplecie.

Opisałem państwu najświeższą aferę nie po to, aby udawadniać rzeczy dawno udowodnione czyli to, że Polska rządzona jest przez ludzi nieuczciwych. Nie opisałem jej również po to, aby się pochwalić, że o sprawie pisałem kilka miesięcy temu, że wyszło na moje. Wcale a to wcale nie wyszło, gdyż - i tu przechodzimy do sedna - opinia publiczna tym i innymi nadużyciami, kradzieżą przy otwartej kurtynie nie zajmuje się. Polacy zobojętnieli na nieprawość do tego stopnia, że nawet bandycki napad nie potrafi poruszyć. To zobojętnienie na ludzką krzywdę, na kłamstwa polityków, kradzież i polityczny bandytyzm to największe niebezpieczeństwo, to choroba, która żre rodaków w Kraju.

Polsce dziś potrzeba obudzenia z tego letargu. Trwanie w nim sprawi, że Polacy dadzą sobą manipulować na różny sposób, co w roku wyborów parlamentarnych może zrodzić katastrofę. Katastrofą nie będzie zwycięstwo lewicy. Katastrofą będzie obojętność na zwycięstwo tych, którzy wcale nie dbają - jak dowodzi przykład z kryminalistą Dariuszem P. - o dobro kraju, a tylko o dobro własne, pojęte w kategoriach prywaty i zysków komunistycznej partii.

Jerzy KLECHTA

SPROSTOWANIE

Nadmiar tytułów i godności jest o wiele bardziej przykry dla obdarzanego niż niedostatek tychże.

Nie zawiniłem, przeto proszę o pilne sprostowanie na łamach Głosu Katolickiego, iż - wbrew informacji zawartej w artykule "Dzień w Roku Sienkiewicza" (G.K. 1997, nr. 1, s. 8) **nie jestem Konsulem Generalnym.**

Wojciech J. PODGÓRSKI - konsul
Konsulatu Generalnego RP w Lyonie

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Od 1985 roku mieszka i tworzy w Paryżu Kinga Kozakowska - utalentowany artysta plastyk, projektant kostiumów teatralnych oraz biżuterii.



Kinga Kozakowska jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie i Nowym Wiśliczu. Po przybyciu do Francji odbyła m.in. staż projektowania i rysunku mody w pracowni "Riba" i domu mody "Carven". W 1995 ukończyła szkołę projektowania mody Fashion Forum. Swoje prace prezentowała m.in. w Centrum Kultury w Creteil oraz Klubie Szwedzkim w Paryżu. Od 1996 r. prowadzi w każdą niedzielę w godz. 11 - 16 stałą ekspozycję na Targu Twórców "Mouton-Duvernet" (rue Brézin -M^o: Denfert-Rochereau, Mouton-Duvernet, Alésia), gdzie prezentuje biżuterię własnej produkcji. Jest autorką czterech filmów animowanych o tematyce religijnej. Od 1988 r. projektuje kostiumy do sztuk teatralnych (m.in. kostiumy do: "Lisystrata" Arystofanesa w reż. U. Mikos, "La nuit de rois" Szekspira w reż. L. Mortcheu, "La boucherie ardante" Malavia w reż. M. Malavia czy "Le nid de I0" Scanta w reż. R. Scanta). Jest autorką licznych reklamowych prac graficznych oraz projektów dekoracji wnętrz.

■ W dniu 18 grudnia 1996 r. zmarł w Embanide koło Tuluzji Jerzy Ursyn Niemcewicz - doktor praw, ostatni delegat na Francję Rządu RP na Uchodźstwie. Urodzony 16 sierpnia 1924 w Warszawie. Podchorąży AK "Rawicz", dwukrotnie ranny w Powstaniu Warszawskim, inwalida wojenny, pracownik delegatury WiN, ps. Witold (1949-1954). Działacz wielu polskich i międzynarodowych niepodległościowych organizacji kombatanckich. Wieloletni prezes Oddziału Koła AK w Paryżu oraz SPK we Francji. Członek Towarzystwa Historyczno - Literackiego w Paryżu.

■ W lutym br. mija 55. rocznica utworzenia w Szkocji i Anglii 1. Polskiej Dywizji Pancerniej. Dywizja dowodzona przez gen. S. Maczka liczyła 885 oficerów, 15210 szeregowych, 4431 pojazdów mechanicznych w tym 381 czołgów. Do walki ruszyła 8 sierpnia 1944 r. wchodząc w skład 2. Korpusu Kawaleryjskiego 1. Armii Kanadyjskiej. Do ważniejszych działań Dywizji na terenie Francji należy zaliczyć: 8-14 sierpnia idąc w kierunku Caen zajęła odcinek na obszarze między Robertmenil-Fontaine le Pin; 15 sierpnia zajęła Rouvers-Jort i tworząc przyczółek po przejściu rzeki Dives uderzyła w kierunku Trun, przełamując opór dwóch Korpusów Pancernych SS; 16-21 sierpnia stoczyła ciężkie walki w rejonie Argentan-Champeaux i Montormel-Chambois, ostatecznie zamykając "Worek Falaise". Od 2-6 września brała udział w pościgu na odcinku Elboeuf-Bouchy-Neufchatel-Abbeville-Hesdin-St. Omer. Po zdobyciu St. Omer Dywizja skończyła swój szlak bojowy na terenie Francji i przekroczyła granicę belgijską. Straty dywizji do momentu zamknięcia "Worka Falaise" wyniosły 325 zabitych, 1002 rannych i 114 zaginionych.

PORTUGALIA

■ Polski Oddział PEN Clubu przyznał w ubiegłym roku nagrodę edytorską Marii Danilewicz Zielińskiej zamieszkałej w Portugalii. Z pracą edytorską M. Danilewiczowa zetknęła się jeszcze przed wojną. Po wybuchu II wojny światowej poprzez Rumunię, Włochy, Francję dotarła do Wielkiej Brytanii, gdzie była współtwórcą a następnie wieloletnim pracownikiem Biblioteki Polskiej. Brała udział m.in. w pracach redakcyjnych wydawanych w Londynie "Tek Historycznych", przygotowała do druku tom warszawskich nowel B. Prusa i wybór nowel M. Konopnickiej, współpracuje z wydawcami twórczości A. Mickiewicza. W jej dorobku edytorskim znajduje się też m.in. wydanie listów J. Conrada do J. Galsworthy'ego oraz duże dzieło zbiorowe "Portrety pisarzy angielskich". Współpracowała z wydawnictwem "Veritas", rocznikiem "Antemurale" i redakcją "Materiałów do biografii, genealogii i heraldyki". W 1973 zamieszkała w Portugalii. Jest dwukrotną laureatką nagrody paryskiej "Kultury" oraz nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. W 1989 została członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

USA

■ Minęła 180. rocznica urodzin Henryka Głowackiego - żołnierza, prawnika i polityka amerykańskiego. H. Głowacki

po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i osiedlił się w Batavia, gdzie brał czynny udział w amerykańskiej polityce jako przewodniczący demokratycznego komitetu powiatowego i czterokrotny delegat na krajowe konwencje partii demokratycznej. W życiu Polonii amerykańskiej nie brał udziału, choć zawsze przyznawał się do polskości.

ROSJA

■ Ukazał się w Krasnodarze pierwszy numer dwujęzycznej (polsko-rosyjskiej) gazety "Nasza Polonia". Redaktorem naczelnym jest Andrzej Ostaszewski.

■ Ponad 100 członków liczy Związek Polaków w kaukaskich Mineralnych Wodach. Głównymi celami Związku jest utrzymanie polskich tradycji narodowych oraz ścisła współpraca z Polską. Organem prasowym Związku jest kwartalnik "Polonia Kaukazka", dzięki któremu możliwa jest wymiana materiałów i informacji z innymi grupami Polaków w Rosji i poza jej granicami.

AUSTRALIA

■ W Sanktuarium Maryjnym w Melbourne-Essendon znajduje się witraż poświęcony żołnierzom I Dywizji Pancerniej. Witraż zaprojektowała i wykonała Lucyna Huczek, która wspólnie z mężem jest także jego fundatorem.



KAZACHSTAN

■ W październiku ubiegłego roku Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie i Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie zorganizowały w Żytomierzu międzynarodową konferencję naukową nt. Polska droga do Kazachstanu. Patronat nad konferencją objął marszałek Senatu RP Adam Struzik i minister ds. narodowości i migracji Ukrainy Wołodymyr Jewtuch.

PARYŻ - OPLATKOWY CZAS

Przeminięły święta Bożego Narodzenia. Dla Polaków jest to czas szczególny. Potrafią oni przemierzać tysiące kilometrów samolotem czy tłuc się autobusem całą dobę lub dłużej, ażeby chociaż przy wigilijnym stole zasiąść z najbliższymi we własnym kraju - przełamać się opłatkiem. Ale nie wszyscy mogą spędzić ten piękny czas w kraju - pozostają w swoim emigracyjnym odosobnieniu. Lecz i oni nie są sami. Mogą zasiąść do Wigilijnej Wieczerzy i przełamać się opłatkiem z rodakami w parafii Najświętszej Maryi Panny w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu przy rue Saint Honoré, gdzie od wielu już lat istnieje tradycja, że siostry Sercanki - przepełnione uczuciami wspólnotowej miłości - przygotowują wieczerzę, a księża na czele z rektorem ks. prałatem Stanisławem Jeżem podają do stołu pyszne, tradycyjne polskie potrawy tym, dla których w ten wigilijny wieczór Domem jest nasz polski kościół w Paryżu, gdzie dzielenie się opłatkiem nierzadko wyciska nostalgiczną łzę. Ale opłatkowy czas nie kończy się w Wigilię Bożego Narodzenia. Poszczególne grupy polonijne i stowarzyszenia organizują w swoich gronach opłatkowe spotkania.

We wtorek 7 stycznia już tego 1997 roku rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż przyjął przyjaciół i

współpracowników Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i tych, którzy przyczyniają się do tworzenia społeczności polonijnej, służąc swoją pracą pomocą, ofiarując swój czas tym, z którymi tworzymy tu naszą parafialną Rodzinę.

A Rodzina - jak mówił Prymas Tysiąclecia, ks. kardynał Stefan Wyszyński - jest Bogiem silna. Więc najpierw odprawiona została Msza św. koncelebrowana w Parafii św. Genowefy w Paryżu XVI, której przewodniczył ks. Rektor Jeż w asyście kapłanów z obu parafii. Po Mszy

św. w Domu Parafialnym odbyło się okolicznościowe przyjęcie i dzielenie opłatkiem. W spotkaniu wziął udział pan konsul generalny RP w Paryżu Jan Michałowski wraz z małżonką.

Wieczór zakończył śpiew kolęd i pastorałek, które zainicjowała siostra Cecylia pięknie akompaniując sobie na gitarze.

Dziękujemy księdzu Rektorowi za ten wieczór pełen ciepła, miłości i dobroci w naszej emigracyjnej wspólnotcie. Szczęść Boże!

Uczestniczka



BRUAY LA BUISSIERE - WIECZÓR KOLED

Z inicjatywy chóru "Kościszko" z Houdain i pod patronatem tutejszej Polskiej Misji Katolickiej został zorganizowany "Wieczór Kolęd", który odbył się w kościele św. Marcina w Bruay 4 stycznia 1997 r. o godzinie 19.00.

Zaproszenie organizatorów przyjęło pięć bratnich chórów i mimo śniegu oraz gołoledzi stawili się wszyscy i co trzeba podkreślić - "na czas".

Po powitaniu chórów i gości przez pana Wawrzyniaka rozpoczęto wieczór w następującym porządku: Chór "Kościszko" z Houdain - dyrygent p. Gajny Bernard; Chór "św. Barbary" z Montigny

en Ostrevent - dyrygent p. Słodki Jean Marie; Chór "św. Jadwigi" z Montigny en Ostrevent - dyrygentka p. Bourduault Michèle; Chór "Parafialny z kaplicy Serca Jezusowego" (Guynemer) - dyrygentka p. Czekala Kazia; Chór "Górników Polskich" z Douai - dyrygent p. Kikos Henri; Chór "Młodzieży Kaplicy Serca Jezusowego" (Guynemer) - dyrygent p. Gajny Bernard.

Każdy z chórów śpiewał po pięć kolęd, a na zakończenie połączone chóry, pod dykcją p. Gajnego zainicjowały jeszcze trzy utwory w tym "Gaude Mater Polonia". Śpiewało około 170 osób.

Okłaskom nie było końca, a na twarzach wszystkich uczestników koncertu widniały uśmiechy zadowolenia i radości. Oby takich koncertów było jak najwięcej. Pod koniec tej pięknej imprezy zarząd chóru "Kościszko" podjął bardzo hojnie swoich gości w sali przy kaplicy polskiej (pl. Guynemer). I tu również popłynęły jeszcze śpiewy w atmosferze braterskiej i radosnej.

No, ale jak mówi piosenka "Czas do domu czas" i trzeba było zakończyć ten piękny "Wieczór Kolęd". Myślę, że wszyscy wrócili zadowoleni do swoich domów.

Uczestniczka

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

REKOLEKCYJNĄ PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ ORGANIZUJE 29 IV - 8 V 1997

PARAFIA ŚW. GENOWEFY W PARYŻU

Wszelkie informacje i zapisy (do 15 MARCA) tel. 01 45 20 51 47; 06 03 09 89 88. Koszt 10-dniowego pobytu wraz z przelotami, hotelami, pełnym wyżywieniem, polskim przewodnikiem, wycieczką nad morze Martwe i morze Czerwone wynosi 7490 FF.

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE:

4 lutego 1997 r.

10-LECIE ŚWIECEN KAPLAŃSKICH OBCHODZI
KS. BOLESŁAW FRANCZYSZYN

22 lutego 1997 r.

55-LECIE ŚWIECEN KAPLAŃSKICH OBCHODZI
KS. BOLESŁAW KRACHULEC OMI

Z tej szczególnej okazji Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. St. Jeż i Redakcja "Głosu Katolickiego" składają Droгим Księżom Jubilatom życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA:

Ks. Wacław SZUBERT	
Parafia NMP - Paryż	11810 FF
Ks. Józef OSIŃSKI - Noyelles sous Lens	4950 FF
z parafii	4350 FF
Bractwo Różańca	200 FF
Towarzystwo Polek	200 FF
Towarzystwo Mężów Katolickich	200 FF

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

W OBLICZU KULTURY ŚMIERCI

W sytuacji, gdy w naszej Ojczyźnie legalizuje się zabijanie nie narodzonych dzieci, ważne staje się abyśmy umieli właściwie ocenić moralną odpowiedzialność sprawców tego procederu: matki i innych osób mających wpływ na jej decyzje, a zazwyczaj pozostających w cieniu.

Najczęściej matka, posuwa się do dzieciobójstwa pod naciskiem zdemoralizowanej opinii publicznej, kształtowanej przez nieodpowiedzialne środki masowego przekazu i podkultury apoteozy przemocy i użycia, i zaszczyta przez najbliższych. Nawet przez własnego męża. Więc tych, którzy powinni stanowić dla niej zawsze, a zwłaszcza w takiej chwili podporę. Nie znajdując nigdzie oparcia, załamuje się i w konsekwencji decyduje na "zabieg". W takim wypadku bardziej niż potępienie należy się współczucie kobiecie, która w desperacji dopuściła się czynu sprzecznego z całą jej kobiecą psychiką i głęboko w jej naturze zakodowanym powołaniem do macierzyństwa. Przecież ten czyn pójdzie za nią jak cień do końca życia.

Tymczasem ci, którzy doprowadzili, a nawet właściwiej byłoby powiedzieć

zmusili ją do tej zbrodni, umywają ręce jak Piłat i nie poczuwają się do żadnej odpowiedzialności.

Oczywiście, że matka popełniła wielkie zło, bo pozwoliła zabić swoje własne dziecko, ale o wiele większe zło popełnili ci, którzy ją do tego doprowadzili. Niewspółmiernie większa jest wina tych, którzy w sposób wypaczony kształtują opinię publiczną. Dlatego nie może nam być obojętnym to, że w Polsce wiele ośrodków kulturotwórczych znajduje się w rękach ludzi o bardzo niskim poziomie moralnym.

Ostatnio stanowienie prawa w naszym Kraju zależy od ludzi ubogich w sumienie, ale niebezpiecznie bogatych we władzę. Jaskrawym przykładem może być uchwalona ustawa legalizująca mordowanie nie narodzonych i oficjalną deprawację naszych dzieci w szkołach. Nowa ustawa sama przez się stanowi dodatkową presję ku aborcji. To jest z zimną krwią zaplanowane ludobójstwo na naszym narodzie. Współcześni oprawcy, pod osłoną prawa, będą mogli z całą premedytacją i bezpiecznie dokonywać zbrodni fizycznej likwidacji znacznej części naszego społeczeństwa. Żadne względy, nie mogą nigdy usprawie-

dliwie zbrodni zabijania niewinnych i najbardziej bezbronnych. Ustawa, która na to pozwala z natury rzeczy jest godnym największego potępienia bezprawiem, zbrodnią przeciw ludzkości, a ci, którzy ją uchwalili, sami wpisali się na haniebną listę ludobójców. Tak jak my kwalifikują ich czyn też polscy Żydzi, którzy w swoim ostrym proteście piszą: "ustawy o możliwości zabijania dzieci nie narodzonych nie wahamy się nazwać holocaustem polskiego narodu".

Dla nas nie ma innego wyboru, jak tylko ustawę tę traktować identycznie tak, jak byśmy traktowali każdą ustawę o możliwości zabijania niewinnych ludzi. Jeżeli istnieje jakakolwiek przeszkoda, która powoduje, że dalsze życie istoty ludzkiej jest zagrożone, należy usunąć tę przeszkodę, a nie zabijać niewinnego człowieka. Sprawa jest oczywista. Stąd, naszym świętym zadaniem jest w każdej sytuacji i za każdą cenę chronić życie niewinnych, tym bardziej o ile oni sami są bezbronni. Naszą osobistą postawą i naszym działaniem nacechowanym chrześcijańską miłością możemy i musimy przewyciężyć kulturę śmierci i zaprowadzić kulturę życia w naszej Ojczyźnie.

Ks. Jan ROBAKOWSKI

VICOIGNE - ZEBRANIE TOWARZYSTWA POLONIA

12 stycznia w siedzibie związku Café Jarmuszcak w Vicoigne odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Polonia.

A oto skład Komitetu Towarzystwa na 1997 rok: prezes - Philippe Buniowski, wiceprezesa - Pierre Piskorz i Wanda Pietrasz, sekretarka - Anna Michasz, wicesekretarka - Catherine Kica, skarbniczka - Marie-Angèle Jendrzejczak, wiceskarbnik - Jean Marie Piechowski. Komisja Rewizyjna: Gérald Godz i Weronika Buniowska; sztandarowi: Yves Jendrzejczak, Władek Herman i Erik Mouviel.

Nasz świąteczny obiad odbędzie się 1 lutego w Salle des Fêtes w Vicoigne z orkiestrą Marcel i Hervé Bardziński. Rezerwacja: 03.27.25.54.06 albo w siedzibie związku: Café Jarmuszcak: 03.27.25.52.04.

P. BUNIEWSKI



BRUKSELA ZAPRASZA 20 LUTEGO O GODZ. 20.30 NA KONCERT KWARTETU KAMERATA (W. Promiński - skrzypce, A. Kordykiewicz - skrzypce, P. Reichert - altówka, R. Hoffmann - wiolonczela) DO Conservatoire Royal - 30, rue de la Régence; REZERWACJA - 02/344.87.77. W programie Beethoven, Mozart, Mendelssohn.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Brat Władysław Sznakiewicz SChr	1800 frs
Halina Szybowicz	2000 frs
Anonimowo	18000 frs
Państwo Popiel- Schneider	230 frs
Wacława Sikorska	180 frs
Maria Skopa	200 frs
Barbara Sobierajska	139 frs
Edmund Tomkiewicz	900 frs
Teresa Tyma	200 frs
Ewa Pindara	200 frs
Andrzej Niewęglowski	180 frs
Jean Francois Morbach	1000 frs
Jan Porębski	500 frs

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

KUPON DO NADESLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....

Adres.....

nr telefonu.....

Ofiaruję 180 franków x..... metrów =.....

na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu Pielgrzyma w Lourdes.

podpis.....

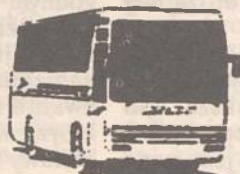
C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki podatkowej). Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris.

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: 01.42.19.99.35; 01.42.19.99.36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M^o FALGUIERE

Tel. 01.42.19.98.31 - 24/24 automat



intercars

INTERNATIONAL FRANCE

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ
6 razy w tygodniu, przez cały rok

od 1 października 1996 r.
super przecena
na wszystkie trasy do Polski

DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

BIALYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA GÓRA
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TAKŻE:

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 06 40; Nice - 04 93 80 08 70;
Toulouse - 05 61 58 14 53; Marseille - 04 91 50 08 66; Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13; Kraków - (00 48 12) 22 73 48; Warszawa - (00 48 22) 625 53 54.

POLSKA KSIĘGARNIA:

* TEXTE - Polska Księgarnia Wyszyńska prowadzi sprzedaż KSIĄŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy bezpłatny KATALOG. Tel. 03.82.34.82.30; B. P.90137, 57103 THIONVILLE cedex.

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (MÓWIĄCY PO POLSKU)
SZPITAL LARIBOISIÈRE - Paryż - t. 01.49.95.65..72;
CMC Parly II - Le Chesnay - t. 01.39.63.70.17.

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t. 01.48.47.47.00 (Paris XVI).

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94

Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:

Lyon	t.04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St.Etienne	t.04 77 93 10 07	Dijon t.03 80 47 00 95
Avignon	t.04 90 62 57 17	Nancy t.03 83 49 09 22
Roanne	t.04 77 71 44 90	Metz t.03 87 66 84 80

komfort

TEL.01.42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ



M^o. Gare du Nord
93, rue de Maubeuge

Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin
- Łódź - WARSZAWA

- WARSZAWA - EXPRESS

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW
- Tarnów - Dębica - RZESZÓW

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ
- Jarosław - Przemyśl i inne

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 03.21.20.22.75,
LILLE tel. 03.20.92.05.05

* KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01.47.60.23.15; 06.03.03.20.93 | 06.03.03.20.94.

DISC-JOCKEY

* Disc-Jockey z własnym sprzętem ANIMUJE DYSKOTEKI, WESELA, WIECZORKI TANECZNE. Różnorodna muzyka, wspaniałe efekty świetlne. TEL. 01.34.68.18.45.

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sarl. KONKURENCYJNE CENY. T. 01.43.88.06.98; fax 01.43.32.21.48.
* PRZEPROWADZKI, SKUP STAROCI (ANTYKÓW) - Tel. 01.34.15.70.41.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 01.44.24.05.66.
* PROF. DE POLONAIS donne cours de polonais, russe à domicile. T. 01.48.97.74.12 (> 20h)

TŁUMACZENIA:

* J. francuski - redakcja korespondencji, podań. Drukowanie komputerowe (+ J. angielski). Tel. 01.47.05.78.08; 01.44.37.02.32 - do południa.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01.40.58.16.84; Fax 01.45.75.25.80.

UWAGA FILATELIŚCI!

* SPRZEDAM (z powodu podeszłego wieku) KOLEKCJĘ ZNACZKÓW (Francja, Watykan, Monako, Izrael, USA i inne). Cena 150000 frs (wartość katalogowa ponad 1 mln frs.). Zainteresowanych proszę o listy na adres Głosu Katolickiego z dopiskiem "znaczk!".

PRACE:

* Jeune femme sérieuse avec expérience cherche ménage, repassage, garde enfants; 01.48.58.21.87.
* PIELEGNIARZ - z praktyką szuka dowolnej pracy. Tel. (grzecznościowy) - 01.40.28.57.69 wiadomość dla Wiesława.

LOKALE:

* WYNAJMĘ 2 POKOJE. Tel. 01.49.36.98.53.

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - METRO CONCORDE
KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

Tel. 01-40-20-00-80

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

**WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH**

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW
WROCLAW / WARSZAWA
WROCLAW / OLSZTYN
WROCLAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobota, niedziele

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels 116, bld Vivier Merle
75011 Paris (M^o: Nation) 69003 Lyon
tel. 01.40.09.03.43 tel. 04.72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy - poniedziałki; dostawa do rąk własnych adresata



ESTASSUR - Janka CICHA-SMITH

UBEZPIECZENIE SAMOCHODOWE

15 dni - 450 franków

Serdecznie zapraszamy

od poniedziałku do piątku

10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01.44.71.50.44; ☎ 01.44.71.50.22

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7^e-Cadet
klatka B, i piętro

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 22 STYCZNIA 1997 R.

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu:
poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00
NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA

68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH
31, rue Jean Goujon (Inst. Polski)

KURS PORANNY (średni)

- 4 razy w tygodniu:

pon., wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30
20, rue Legendre, M: Villiers, Monceau

ZAPISY - TEL. 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33;
01.44.85.76.19

TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE
DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT TO JEST MOŻLIWE!
INFORMACJE: TEL. 01.46.05.35.36

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtigny-Malabry - Tel. 01.46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 01.40.59.42.71 - Fax 01.40.59.83.82

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

ST DENIS: ZAPRASZAMY

2 LUTEGO O GODZ. 15.30 NA
SPOTKANIE OPŁATKOWE
które odbędzie się w Sali Liceum Jean
Baptiste de la Salle, 7, rue des Ursulines
St Denis M^o St Denis Basilic.

W programie: Jasełka w wykonaniu
dzieci z katechizmu, loteria fantowa,
zabawy dla dzieci, Mikołaj oraz
śpiewanie kolęd po polsku i kreolsku a
także poczęstunek dla wszystkich
obecnych. Ks. M. STEPKOWICZ

PRENUMERATA

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris
tel. 01.55.35.32.28; fax 01.55.35.32.29

Rok 325 Frs
 Pół roku 170 Frs
 Przyjaciele G.K. 400 Frs

NAZWISKO:.....

.....

IMIE:.....

.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01.55.35.32.28; 01.55.35.32.31
fax 01.55.35.32.29

CCP 12777 08 U PARIS

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Paweł Osikowski

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, ks. Piotr Tyszko
s. Angela J. Piętak

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 F, rok - 325 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB

x. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80
1060 Bruxelles - CCP 000-1837858-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N^o 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N^o 60593



KONIUNKTURALIZM KOCZOWNICZY

U zarania koczownictwa powstającego z przyczyn ekonomicznych i politycznych sprawa była dużo prostsza. Grupa naszych dalekich przodków-tułaczy konstatowała pewnego pięknego dnia, że w promieniu kilku kilometrów wszystkie gałązki są już objedzone z listków i że nie ma tu do odstrzału ani jednego jelenia więcej. Poza tym atmosfera towarzyska jest nie do zniesienia i brak jakichkolwiek perspektyw, bo to i kryzys wartości wśród myśliwych, braki mieszkaniowe, wzrost kosztów utrzymania i obciążeń socjalnych, a i czarownik zbytnio się rozbrzykał. W związku z powyższym najbardziej przedsiębiorczy i najlepiej wyczuwający załamującą się koniunkturę przywódcy zbierali swoje manatki, szałas, swoją trzódkę, czasami także kobiety i... przenosili się bez zbędnych resentymentów żdziebko dalej. Tam, gdzie jeszcze bujna i soczysta trawa, tam gdzie bór pełen zwierzyny.

Tam teraz nasza ojczyzna - mawiali - i kropka. Stąd w nowych miejscach postępu obok tradycyjnie wielopokoleniowej rodziny powstawał dziwny strukturalnie konglomerat - familia wielonarodowościowa, gdzie każdy myślał i mówił innym narzeczem, zapominając co korzenie. Zapewne już wówczas powstały także pierwsze wersje ludowego przysłowia o tym, że wszędzie dobrze gdzie nas jeszcze nie było. Notabene z perspektywy historii, może i socjologii, przysłowie to wydaje się działać czasami i w drugą stronę, a zagorzali ksenofobi dodają... wszędzie dobrze gdzie ich (tych obcych) jeszcze nie ma.

Aliści z czasem pola szałasowe zaczęły być odpłatne, pojawiły się granice administracyjne, cywilizacyjne, druty kolczaste, paszporty, karty pobytu i tabliczki z napisami - teren prywatny, wstęp wzbroniony, uwaga zły pies, azylu nie wydajemy. Tak, życie wędrownicze i ruchy migracyjne stały się uciążliwe. Zaczął zatem dominować raczej osiadły tryb bycia, zwłaszcza gdy okazywało się, iż najbardziej atrakcyjne ekonomicznie okolice, np. różne pola naftowe, winnice oraz Kalifornię ktoś już wcześniej zajął, a w ogóle to... słodkich pierniczek - jak śpiewał Bułat Okudźawa - dla wszystkich nie starczy i tak.

Co gorsze okazało się dodatkowo, że dobrobyt, cywilizacje oraz imperia a nawet klimat... polityczny są zjawiskami bardzo przejściowymi, a ich rozkwitem, załamaniem i upadkami rządzi niby niczym nie uzasadniona acz żelazna zasada cykliczności. I wycuj tu człowieku

koniunkturę! Tak, że co rusz to... raz na wozie, to znów pod nim. W demokracjach zachodnich należy przetłumaczyć to jeszcze na inne parafrazowane przysłowie o tym, iż łaska elektoratów na pstrym i mocno otępiałym, bo masowym koniu jeździ. I w takim oto niezbyt huraoptymistycznym kontekście historiozoficznym przychodzi nam mówić o koniunkturalizmie koczowniczym i zmieniających się koniunkturach.

Bo oto na przykład zebrały się ludziska w niewoli i na dnie ekonomicznym, że nawet bez cienia koniunktury i światła na końcu tunelu i... pouciekały ze wschodu na zachód, gdzie słodka Francja i koniunktura właśnie, a był początek lat osiemdziesiątych. Cóż kiedy w krótkim czasie czternastu lat i później także, zaczęło się okazywać, że im dalej w las tym coraz mniej mieszkań, pracy, równości, braterstwa i... wolności, za to coraz wyższe podatki, bezrobocie, ceny pocieszycielki - wódki, benzyny, cena rozłąki z własną tożsamością i kulturą. Bo akurat właśnie tutaj koniunktura zaczęła turlać się po, wydawać się może syzyfowej równi pochyłej kryzysu ekonomicznego i moralnego. Bo to tu niespodziewanie zaczął się schyłek wieku ze swoją dekadencją, kulturą śmierci, bezradnością etyczną, bezdomnością, biologicznym obumieraniem narodu i jednoczesnym igraniem z naturą człowieka. Może prawa człowieka i obywatela i bezprawie ekonomiczne wzięły górę nad prawem naturalnym i człowieczeństwem? Dokąd teraz koczownicy?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Oficjalnie niewolnictwo, uznane powszechnie za hańbę ludzkości zniesione zostało już bardzo dawno temu. Nieoficjalnie jednak od czasu do czasu okazuje się, że istnieją ciągle kraje, w których jest ono praktykowane. Jednym z takich krajów jest Sudan w Afryce i problem jest tam tym poważniejszy, że niewolnikami są dzieci. Arabscy handlarze niewolników z północy kraju napadają na wioski południa, grabią, palą, mordują i uciekając, zabierają ze sobą bydło i dzieci. Dzieci odsprzedawane są następnie mułmańskim rodzinom na północy, które używają ich do prac domowych i pilnowania trzody, odcinając w ten sposób od tych obowiązków swe własne potomstwo, które może dzięki temu pójść do szkoły. Rozmiar dziecięcego niewolnictwa w Sudanie jest bardzo trudny do oceny ponieważ sprawa jest skrętnie ukrywana, a władze kraju udają, że wszystko jest w porządku. Według szwajcarskiej organizacji humanitarnej Christian Solidarity International, liczbę małych niewolników szacować należy na dziesiątki tysięcy. Ofiarami niewolnictwa padają przede wszystkim

chrześcijańskie lub animistyczne rodziny z murzyńskiego plemienia Dinka.

Arabscy handlarze grasowali na południu Sudanu przez wiele stuleci - ich działalność kres położyła dopiero kolonialna armia brytyjska.

Następnie przez dwadzieścia lat od uzyskania przez Sudan niezależności panował względny spokój. Jednakże dziesięć lat temu mułmański rząd w Chartumie zaczął tworzyć i energicznie dozbierać milicje arabskie walczące w jego imieniu z partyzantami Narodowej Armii Wyzwolenia Sudanu, sformowanej na południu kraju. Milicje te pozbawione jakiegokolwiek żołądka szybko uznały, że zamiast zwalczać przeciwnika politycznego o wiele korzystniej dla nich będzie napadać na bezbronne wioski Dinka i realizować tam "zamówienia" na bydło i czarnoskórą siłę roboczą. Obecny prezydent Sudanu - generał Omar El Bechir zalegalizował te milicje, nazywając je Siłami Obrony Narodowej i dał im wolną rękę. Z drugiej strony, bezkarność handlarzom i właścicielom niewolników zapewniają też często trybunały islamskie, w sobie właściwy sposób interpretując niektóre fragmenty Koranu.

Walka z niewolnictwem jest niełatwa. Christian Solidarity International próbuje na przykład odkupywać dzieci. W październiku ubiegłego roku organizacji

udało się odnaleźć 48 porwanych maluchów, które szybko zwrócone zostały rodzicom. Istnieją także misje ratownicze innego typu. Dokonują ich dorośli przedstawiciele plemienia Dinka, którzy przeczesują północ kraju i udając, że poszukują pracy, zagląдают do wszystkich domostw. Jeżeli znajdują w nich nieletnich murzyńskich niewolników, to wywołują wielki skandal. Grożą właścicielom publiczną denuncjacją i najczęściej stawiają na swoim. Dzieci odzyskują wolność.

Najbardziej skuteczne są jednak pieniądze i odkupywanie dzieci. W Sudanie powstały jednak specjalne "firmy" pośredniczące między rodzicami a właścicielami niewolników. Podbijają oni ceny na żywy towar i bogacą się na ludzkiej tragedii. Wyjścia z sytuacji nie znajduje się jednak dopóty, dopóki rząd w Chartumie w sposób jednoznaczny nie zakaże niewolnictwa i nie nałoży kar na osoby, które się nim plamią. Jak mówi pewien sudański intelektualista zamiast słono płacić swym wysłannikom, zaprzeczającym, gdzie się da, istnieniu niewolnictwa, władze Sudanu lepiej by zrobiły, gdyby przywróciły obowiązujące przed laty kary za porwanie i bezprawne przetrzymywanie osób.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL